SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 41 (225) KRAKÓW-KATOWICE, 27 maja 1947 r. CENA 10 ZŁ.

NIE TAK w 1939 r.

WRACALI NASI REPR. Z DUBLINA
PIES Z KULAWĄ NOGĄ
NIE OCZEKIWAŁ naszych bokserów
KPT. PZB SUSZCZYŃSKI usprawiedliwia siebie i swych wybrańców

KATOWICE. W sobotę około południa pociąg praski przywiózł do Katowic ekipę naszych bokserów i członków zarządu PZB, którzy brali udział w tegorocznych mistrzostwach Europy w boksie.

Jakżeż ten powrót różnił się od ostatniego powrotu z Dublina w roku 1939 kiedy to na naszych pięściarzy oczekiwały tłumy ludzi, ekipa Polskiego Radia, kroniki filmowej, oraz dziennikarze wielu pism, no i naturalnie setki zwolenników boksu.

Tym razem było inaczej. Na bokserów naszych nie oczekiwał, — nikt... prawie nikt.

Na dworcu katowickim znaleźli się zaledwie dwaj dziennikarze, którzy przez sentyment dla naszych bokserów i dla usłyszenia paru dodatkowych nowinek z Dublina wyszli w sobotę na dworzec.

W Katowicach cała nasze ekipa podzieliła się na grupy. Część pojechała dalej do Warszawy, część przesiadła się na pociąg do Poznania, a reszta pozostała w Katowicach.

Po długiej męczącej podróży, po powrocie z tak marnymi trofeami, a raczej bez nich nikt nie jest skłonny do rozmowy, no bo i o czym mówić, nie ma się czym pochwalić, a usprawiedliwiać? Et! — też nie warto, bo i po co.

Warto jednak zanotować kilka uwag, uwag zasadniczych, które mogą się nam bardzo przydać.

Otóż np., kapitan sportowy PZB p. SUSZCZYŃSKI MOWI: Nie jest prawda jakoby Europa poczyniła jakieś wielkie postępy w boksie, jakoby obecna klasa czołowych bokserów europejskich przewyższała klasę bokserów przedwojennych.

— To tylko my cofnęliśmy się, cofnęliśmy się znacznie. Patrząc na naszych pięściarzy w kraju nie widzi się tej znacznej różnicy w porównaniu z przedwojenną. Widzi się ją jednak na takiej imprezie jak mistrzostwa w Dublinie. — **Śmiem twierdzić, że drużyna polska w tym czy innym składzie nic by więcej nie zdziałała.**

Malak, którego wystawiłem w wadze muszej bił się bardzo dobrze, tak zresztą ocenia jego walkę prasa irlandzka, ale wygrać nie mógł. Nie wygrałby jej także Sowiński., czy Stasiak.

Grzywocz był słaby, bardzo słaby. To nie ten sam bokser, który zdobył mistrzostwo wszechsłowiańskie w Pradze, czy nawet mistrzostwo Polski w Katowicach. **Turek Halit jego przeciwnik był zupełnie miernym bokserem, który ma na swoim koncie nie wiele walk, a mimo to nasz pięściarz nie potrafił nic z nim zdziałać. Wydawało się, że walczy śpiąc.**

Antkiewicz wypadł może najlepiej z całej naszej ósemki. Walki z Kreugerem nie przegrał wg. mojego zdania. No ale trudno, sędziowie punktowali tam inaczej. Można było wygrać dwie rundy, a przegrać trzecią i przegrało się walkę. Trzecią rundę punktowano bardzo wysoko, kondycję i wytrzymałość ceni się jednak.

Chychla w wadze lekkiej zrobił co mógł, walczył bardzo ambitnie, jedną walkę wygrał, następną przegrał, bo przeciwnik jego był lepszy i na to nie było rady.

Trzęsowski, to istotnie pomyłka. Myślałem, że ten młody chłopak wypadnie lepiej. Niestety zawiodłem się. **Łodzianinowi nogi trzęsły się przed walką i w czasie walki.** Zdaje mi, że gdy stanął w ringu, to zapomniał o tym wszystkim czego się z dziedziny boksu w życiu nauczył.

Kolczyński w wadze średniej trafił na najlepszego pięściarza mistrzostw. Escudie jest wspaniały, bezkonkurencyjny. Wygrał jak chciał z Tormą, nie wiele więcej miał do roboty ze swoim przeciwnikiem w finale. Kolczyński już w pierwszych sekundach walki był zamroczony, k. o. było prawidłowe.

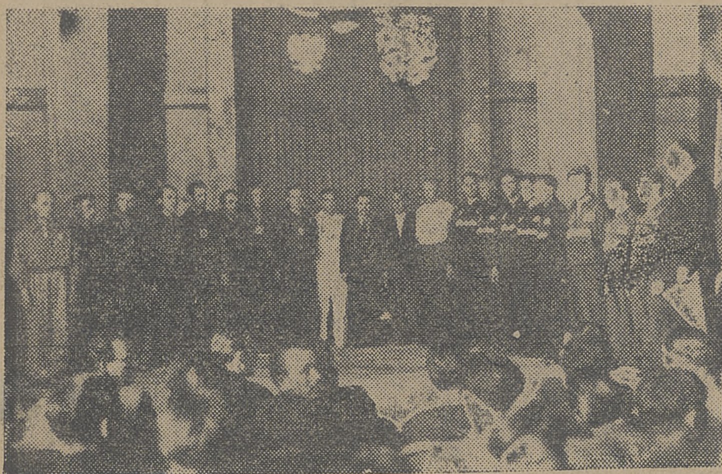
Szymura walczył wg. dublińskich kryteriów nieczysto i dlatego tak szybko przepadł.

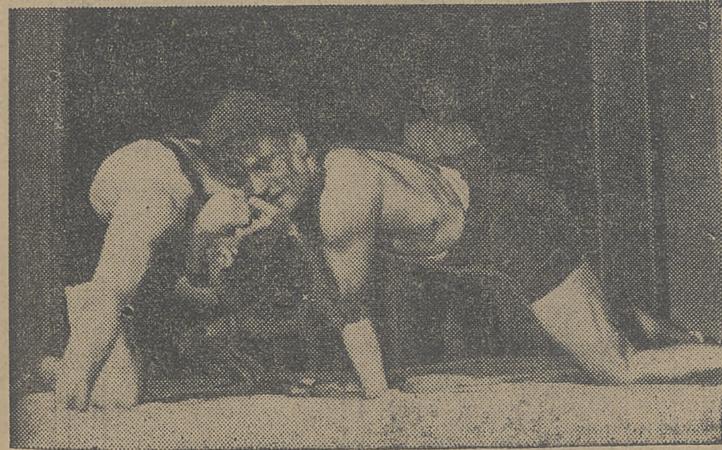
Po Klimeckim nie spodziewałem się więcej jak jednego zwycięstwa.

Tyle powiedział nam kapitan PZB p. Suszczyński.

WISŁA I TARNOVIA MUSZĄ SIĘ USPRAWIEDLIWIĆ.

Warszawa. PZPN polecił krakowskiemu OZPN-owi wezwać kluby TS Wisła Kraków i KS Tarnovia Tarnów, do podania powodów dla których kluby te nie stawiły do dyspoz. kpt. sportowego PZPN ppłk. Reymana, wyznaczonych przez niego graczy na zawody Słowacja — Polska pldn. w Łodzi.





W Katowicach odbyły się w ub. sobotę zawody zapaśnicze Katowice — Zlin. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4. Na zdjęciu moment powitania obydwu drużyn, oraz fragment z walki w wadze lekkiej.

2 x 4:0 I RAZ 10 : 0
3 MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE UB. NIEDZIELI

FRANCJA — HOLANDIA 4:0 (2:0).

Paryż. W Paryżu odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Francji i Holandii. **Jak było do przewidzenia mecz zakończył się zwycięstwem Francuzów którzy wygrali w stosunku 4:0.**

Wynik spotkania mógł być o wiele wyższy, gdyby nie doskonała gra drużyny holenderskiej.

ANGLIA — PORTUGALIA 10:0.

Lizbona. (Obsl. wł.). W meczu piłkarskim z reprezentacją Portugalii reprezentacyjny zespół Anglii odniósł wspaniałe zwycięstwo, gromiąc Portugalczyków w stosunku 10:0.

Drużyna portugalska poprostu nie istniała na boisku.

Wynik 10:0 w meczu międzypaństwowym stanowi zrozumiałą sensację.

RUMUNIA — ALBANIA 4:0 (1:0)

Tirana. Pierwsze powojenne spotkanie reprezentacyjnych drużyn Rumunii i Albanii zakończyło się sukcesem drużyny rumuńskiej, która potrafiła odnieść zdecydowane zwycięstwo na gorącym terenie w Tiranie.

FERENCVAROS BUDAPESZT — SK BRATYSŁAWA 6:2 (1:0).

Budapeszt. Na stadionie Ferencvarosu w obecności 15 tys. ludzi odbyło się spotkanie powyższych drużyn, które zakończyło się niespodziewanie wysokim zwycięstwem Węgrów. **Bramki dla Węgrów zdobyli:** dr. Sarosi 3, Sas 3, honorowy punkt dla Słowaków zdobył Arpasz.

RACING KLUB STRASBURG — CECHIE CARLIN 0:1 (0:0)

Strasburg. Na stadionie Racingu w obecności 10-ciu tysięcy widzów odbył się drugi występ piłkarzy Czechosłowacji, którzy i tym razem odnieśli zwycięstwo nad drużyną francuską.

SPARTAK MOSKWA — DYNAMO TIFLIS 1:0 (0:0).

Moskwa. Spotkanie w ramach rozgrywek o mistrzostwo ZSRR zakończyło się zwycięstwem Spartaka.



Repr. daviscoupowa Anglii w Katowicach. Goście angielscy odpoczywają po meczu w domu klubowym Pogoni.



Drużyna AKS-u, która w Zielone Święta rozegrała dwa mecze z Polonią Bytom odnosząc dwa przekonywujące zwycięstwa.

Pogrom rob. Francji w Warszawie
REPR. ZZ WYGRAŁA 8:2 (5:1)
DRUŻYNA BEZ »GWIAZD« KPT. REYMANA
podobała się lepiej od repr. PZPN w MECZU z SOFIĄ

WARSZAWA: Drużyny wystąpiły w nast. składach:

POLSKA: Skromny, Siwy, Wojciechowski, Kopeć, Tarka, Korporowicz, Janik, Anioła, Koczewski, Białas, Ignaczak.

FRANCJA: Garia, Blorbeau, Leroy, Schockaere, Mir, Julien, Rejus, Trzaska, Jaboc, Desfarge.

Pierwsze swoje spotkanie rep. ZZ Francji rozegrała na stadionie WP. w Warszawie z repr. ZZ Polski. Publiczność zgromadzona w ilości 12.000 przeżyła miłe rozczarowanie nie tylko na skutek wysokiego zwycięstwa Polaków, ale tak że dlatego, że oglądała grę zespołową, ciekawą i na naprawdę dobrym poziomie.

Można śmiało powiedzieć, że tak dobrego meczu nie oglądano w roku bież. w Warszawie. Drużyna Polska oparta na graczach KKS-u zdała w całości egzamin na piątkę. Jakkolwiek w rep. ZZ nie było gwiazd, którymi naszpikowana jest repr. PZPN zestawiana przez kapitana sportowego PZPN, to potrafiła ona zagrać daleko lepiej i skuteczniej niż zespół, który uchodzi za naszą nieoficjalną repr. narodową.

Drużyna Polska zaimponowała przede wszystkim grą zespołową, co należy przypisać temu, że jak wspomnieliśmy była oparta na szkielecie KKS-u oraz dzięki obozowi pod kierunkiem Dembickiego, który także swoje zrobił.

Polacy przewyższali swoich przeciwników pod każdym względem. Francuzi grali dość szybko, ale nasza drużyna potrafiła narzucić jeszcze szybsze tempo. Poza tym doskonale dysponowany był nasz atak. Cała piątka strzelała z każdej pozycji. Bramki padały raz ze strzałów dlekich, ostrych, to znów z oddawanych z najbliższej odległości lekkich plasowanych. Bramkarz francuski nie ma na sumieniu ani jednej z przepuszczonych bramek.

Najlepszą formacją drużyny polskiej był atak, w którym pierwsze skrzypce grał ruchliwy, pomysłowy i przedsiębiorczy Białas. Zupełnie dobrze spisał się Ignaczak, brak mu jedynie było szybkości, tak że już na początku gry robił wrażenie zmęczonego. Anioła zagrał na poziomie. Prawoskrzydłowy Janik był mało wykorzystany, ale w nielicznych momentach i on zagrywał całkiem dobrze. **Zawiódł natomiast pupil kapitana PZPN Koczewski, który był najsłabszym graczem w tej linii i na kierownika ataku absolutnie się nie nadawał.** Mimo strzelonych bramek nie zasłużył on na dobrą notę.

W pomocy najlepiej wypadł wszędobylski Korporowicz, najlepszy gracz w naszej drużynie, zdobywca pierwszej bramki. Tarka na środku i Kopeć na lewej pomocy wcale mu nie ustępowali.

Linia obrony: Skromny, Wojciechowski, Siwy była mało zatrudniona, ale w tych momentach gdy bramce polskiej groziło niebezpieczeństwo wykazała orientację i zdecydowanie.

U Francuzów, którzy poza szybkością i ostrą grą niczym nie zaimponowali, bardzo słabo zagrała obrona, pozwalając polskiemu atakowi szybko dochodzić pod bramkę i zostawiając swojego niezłego bramkarza sam na sam z polskimi napastnikami. Z dość słabego zespołu najlepiej wypadł środkowy napastnik Trzaska Polak z pochodzenia. Nieźle zagrywał także lewoskrzydłowy Julien.

ANGLIK WYGRYWA WYŚCIG KOLARSKI PARYŻ — LONDYN

Londyn. W wielkim wyścigu kolarskim na trasie **Paryż—Londyn** na przestrzeni **230 mil** pierwszy przybył na metę w Londynie kolarz brytyjski **Flemming** w czasie 10 godzin 14.51 min. Drugie i 3-cie miejsce zajęli zawodnicy francuscy.

Drużynowo Francja osiągnęła lepszy czas od zawodników Anglii.

Zespół francuski przebył trasę w 47 godzinach i 30 min. podczas gdy brytyjski w czasie 1 godz. dłuższym.

W wyścigu brało udział 60 kolarzy w tym 30 najlepszych amatorów kolarzy obydwu krajów.

BRAWO CZARNI
HOKEIŚCI POZNANIA zdobyli W TURNIEJU PRASKIM II MIEJSCE

Praga. W dwa dni Zielonych Świąt odbył się w Pradze turniej hokeja na trawie w którym oprócz trzech drużyn czeskich wzięła również udział drużyna hokejowa Czarnych z Poznania.

W sobotę miało się odbyć międzymiastowe spotkanie Praga — Poznań lecz z powodu burzy, która w tym czasie szalała w Pradze do spotkania tego nie doszło.

W pierwszym dniu świąt rozpoczął się czwórmecz. który przyniósł następujące wyniki:

STADION PODOLI — HC HOSTIVARZ 4:1 (2:1).

CZARNI POZNAŃ — CKS KARLIN 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Malkowiak.

W drugim dniu świąt do południa odbyły się następujące spotkania:

CKS KARLIN — HC HOSTIVARZ 1:0 (0:0).

STADION PODOLI — CZARNI POZNAŃ 1:0 (0:0). Drużyna polska uzyskała piękny wynik z tak renomowanym przeciwnikiem jakim jest mistrz Czechosłowacji Stadion Podoli. Jedyną bramkę dla Czechów zdobył Baloun.

Tego samego dnia po południu nastąpiło dokończenie turnieju.

W pierwszym meczu Stadion Podoli pokonał CKS Karlin 6:1 (3:0), zaś HC Hostivarz zwyciężył niespodziewanie Czarnych Poznań w stosunku 2:1 (1:0). Bramki dla Czechów zdobyli Votawa i Drsta zaś dla Polaków Kasperski.

Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco:

1) Stadion Podoli	6	pkt. st.br	11:2
2) Czarni Poznań	2	pkt. st.br	2:2
3) HC Hostivarz	2	pkt. st.br	3:6
4) CKS Karlin	2	pkt. st.br	2:7

OSTRAWA — KRAKÓW 6:6 STOS. SETÓW 16:13 DLA OSTRAWY

Mor. Ostrawa. W czasie Świąt odbyło się w Mor. Ostrawie spotkanie tenisowe pomiędzy tenisistami Krakowa a Mor. Ostrawą Spotkanie to zakończyło się wynikiem 6:6.

Poszczególne spotkania przyniosły następujące wyniki:

PIERWSZY DZIEŃ: Sobotkowa — Szeraucówna 6:3, 6:3.

Prusilowa (Ostrawa) — Kołczowa (Kraków) 3:6, 12:10, 4:6.

Svoboda (Ostrawa) — Olejniszyn (Kraków) 6:2, 1:6, 6:3.

Sedmin — Tłoczyński 2:6, 7:5, 6:8.

Dworzaczek (Ostrawa) — Labuzek (Kraków) — Strouchal (Ostrawa) 7:5, 6:3.

Sobotkowa — Elbel (Kraków) — Szeraucówna — Tłoczyński (Kraków) 6:3, 11:9.

Svoboda — Sedmin (Ostrawa) — Chytrowski — Kołcz 6:2, 6:2.

W DRUGIM DNIU WYNIKI przedstawiały się następująco:

Chytrowski — Kołczowa (Kraków) — Dworzaczek — Fruszlowa 5:7, 6:2, 7:5.

Kołcz (Kraków) — Jureczek (Ostrawa) 3:6, 9:7, 6:0.

Chytrowski (Kraków) — Elbl (Ostrawa) 6:4, 6:2.

Olejniszyn — Tłoczyński (Kraków) — Dworzaczek — Elbl 6:1, 6:3.

Z drużyny Krakowa podobali się Ksawery Tłoczyński i wypożyczony z Katowic Chytrowski.

Red.: Komitet
Wyd.: Literatura Polska
Katowice, Sobieskiego 11
pok. 24 i 25
tel. 334-03, 334-04.
R 14350

Ł K S mistrzem drużynowym POLSKI W BOKSIE NA R. 1947

po raz pierwszy w historii naszego pięściarstwa

Łódź (tel, wł.) Ziściły się marzenia ŁKS-u Rewanżowy mecz pięściarski o mistrzostwo drużynowe Polski zakończył się zwycięstwem ŁKS-u 11:5.

ŁKS został mistrzem drużynowym na r. 1947.

Obydwie drużyny wystąpiły w najsilniejszych swoich składach. W ostatniej chwili nie wiadomo było czy stanie na ringu **Antkiewicz**. który przyjechał w sobotę z Dublina z mistrzostw bokserskich Europy Nie wiadomo było również czy **Olejnik** zrobi wagę do spotkania z Iwańskim. Olejnik miał 70 dekagramów nad wagi.

Publiczność zgromadziła się w ilości **około 10.000 widzów** i zaczęła zajmować miejsca już na 3 godziny przed meczem. Nad ringiem wybudowany został olbrzymi baldachim by nie przerwać meczu w razie deszczu. (Impreza odbyła się na stadionie hokejowym ŁKS-u). Pogoda dopisała jednak w zupełności. Składy, jakie z podaniem wag ogłoszono o godzinie 3-ej nie różniły się wiele od składów w poprzednim meczu, rozegranym w Gdańsku, w którym ŁKS przegrał 7;9

Po wzajemnych powitaniach pierwszą walkę rozpoczął Stasiak (ŁKS) z Sowińskim (Gdańsk) który w Gdańsku na poprzednich zawodach zremisował.

Stasiak narzucił ostre tempo od początku i w pierwszej rundzie zdobył nieznaczną przewagę. W drugiej rundzie łodzianin zdołał przewagę swoją powiększyć, gdyż Sowiński otrzymał upomnienie za atakowanie głową. Stasiak nie wytrzymał szybkiego tempa narzuconego zresztą przez siebie i trzecia runda należała do Sowińskiego. Po walce ogłoszony zostaje i tym razem wynik remisowy, który tym razem był może nieco krzywdzący dla Stasiaka. Widownia po ogłoszeniu werdyktu zareagowała burzą protestów.

W WADZE KOGUCIEJ: Pawlak (ŁKS) zmierzył się z Umińskim (MKS). Bokser gdyński jest o głowę wyższy od Pawlaka. Walka stała na bardzo miernym poziomie. Lewe proste Pawlaka unieszkodliwiły całkowicie Umińskiego, który nie potrafił sobie z nimi dać rady W drugiej rundzie Pawlak miał wyraźną przewagę. ale trzecia należała do Umińskiego. Zwyciężył w rezultacie na pkt. Pawlak.

WAGA PIÓRKOWA: Marcinkowski (ŁKS) walczył z Antkiewiczem (MKS). narzucając szybkie tempo w pierwszej rundzie. Antkiewicz nie pozostaje jednak dłużny i walka ma w pierwszej rundzie charakter wyrównany.

W drugiej rundzie Antkiewicz wydaje z siebie maksimum energii, Jego lewe proste trafiają kilka razy Marcinkowskiego. — Tempo walki jest bardzo szybkie. **W trzeciej rundzie** Marcinkowski słabnie, Antkiewicz zdobywa przewagę i zwycięża na pkt.

Zwycięstwo Antkiewicza było całkowicie zasłużone ale publiczność zachowała się niesportowo i zareagowała znów burzą protestów. Tym razem widownia nie miała zupełnie racji.

W wadze lekkiej: Bonikowski (ŁKS) który liczy zaledwie 16 lat nie był groźnym przeciwnikiem dla Skierki (MKS). W pierwszej rundzie Skierka miał wyraźną przewagę, a w drugiej mógł zakończyć walkę przez ko.. Zwyciężył jednak tylko na punkty.

W wadze półśredniej; Olejnik (Łódź) zrewanżował się Iwańskiemu (MWS)

Jak pamiętamy w Gdańsku Olejnik przegrał z Iwańskim w drugiej rundzie przez ko. Tym razem mistrz Polski potrafił udowodnić, że jest bezkonkurencyjnym pięściarzem w swojej wadze

Iwański dążył przez cały czas do walki na dystans idąc na wymianę ciosów. Olejnik przyjął ten system, trafiając często przeciwnika lewymi prostymi i poprawiając prawymi sierpami. W drugiej rundzie przewaga Olejnika znacznie wzrosła, a w trzeciej Iwański był nawet oszolomiony.

Olejnik zwyciężył wyraźnie na pkt,

Waga średnia; Pisarski (ŁKS) walczył z Szymankiewiczem (MKS) i nie miał zbyt trudnego zadania. Jego pomysłowość w walce i technika i tym razem odniosła decydujące zwycięstwo. W drugiej rundzie Szymankiewicz bijąc otwartą rękawicą przeciął brew Pisarskiemu, jednak sędzia orzekł że walka może być dalej prowadzona.

Pisarski do końca spotkania potrafił utrzymać wysoką przewagę punktową. Pod koniec rundy Szymankiewicz zainkasował wiele groźnych ciosów, kt. [illegible] nim wyraźnie wstrząsnęły

Waga półciężka: Zylis (ŁKS) był bliski zwycięstwa przez ko. nad Rączką (MKS). który zawiódł zupełnie Rączka jest niezłym pięściarzem, ale słaby jeszcze technicznie i nie umie wykorzystać swojego silnego ciosu. Była to jedna z najsłabszych walk dnia. Zwyciężył na pkt. Zylis.

W wadze ciężkiej Niewadził (ŁKS) po 3 rundowej walce pokonał na pkt. Licka (MKS). W pierwszej rundzie Niewadził zadał szereg ciosów które bokser gdański inkasował jednak bez wrażenia. W drugiej rundzie łodzianin zdobył dużą przewagę i przejął zupełnie inicjatywę. Jego proste i podbródkowe trafiają często Licka, Trzecia runda — to dalsza przewaga łodzianina, który demonstruje wysoka klasę i wygrywa zdecydowanie,,

Mecz kończy się ostatecznie wynikiem 11:5 i tym samym ŁKS zdobywa tytuł drużynowego mistrza Polski na rok 1947. Bokserzy łódzcy zostali wyniesieni na ramionach publiczności i obsypani kwiatami i cukierkami. Rzeczywiście zwycięstwo ŁKS-u należy zaliczyć do jednego z największych sukcesów tego klubu.

Kollegium sędziowskie tworzyli: na pkt. Prendowski (Warszawa), Urbaniak (Poznań), Federowicz (Śląsk), **w ringu walki prowadził Kowalski (Poznań).**

KATOWICE. Pierwsze po wojnie drużynowe mistrzostwa bokserskie Polski mamy poza sobą.

Rewanżowe spotkanie finalistów rozgrywek w grupie I-szej i II-giej MKS-u Gdynia i ŁKS-u Łódź odbyło się w ub. poniedziałek w Łodzi i wyłoniło mistrza Polski na rok 1947, którym została ósemka ŁKS-u

Nie od rzeczy będzie więc zestawić bilans tej wielkiej batalii.

Tegoroczne mistrzostwa pasjonowały przez całą zimę liczne rzesze sportowców w Polsce i **obfitowały** w wiele niespodzianek już w **rozgrywkach grupowych.** Więcej było ich w grupie I-szej, w której znalazły się takie drużyny jak obrońca tytułu 14 krotny mistrz drużynowy Polski w boksie: Warta, mistrz Warszawy Grochów, mistrz Pomorza Zjednoczenie i mistrz Wybrzeża MKS Gdynia.

W grupie tej największą niespodzianką było zdobycie I-szego miejsca przez „bombardierów" Gdyni

Niespodziankami na mniejszą już skalę było zwycięstwo wrocławskiego IKS-u nad Grochowem w Wrocławiu 9:7 oraz słaba pod koniec rozgrywek **forma** bokserów Zjednoczenia (Bydgoszcz).

Z wyników indywidualnych do największych niespodzianek jakie miały miejsce zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie zwycięstwo Gromali Wisła Kraków nad repr Polski Antkiewiczem w wadze piórkowej, a dalej Miszczuka (IKS) z Leczkowskim (Zjednoczenie) **w** tej samej kategorii.

Wyniki jakie osiągnęły poszczególne drużyny w tych walkach uwzględniając walkower Warta — Zjed. Bydgoszcz na korzyść Warty (na ringu 10:6 dla Warty) uwidacznia poniższa tabela:

Nazwa klubu	Zajęte miejsce	Gdzie się odbyły zawody	M. K. S. Gdynia	Warta	Grochów	Zjednoczeni	I. K. S. Wrocław	Wisła	Zdobyte pkt.	Stosunek zdobytych i str. pkt. w walkach indywidualnych
1	M. K. S Gdynia	Gdańsk wyjazd	—	11:6 7:9	11:5 8:8	14:2 5:11	13:3 11:5	13:3 9:7	15	102:58
2	Warta Poznań	Poznań wyjazd	9:7 5:11	—	10:6 5:11	16:0 6:10	15:1 10:6	14:2 12:4	14	102:58
3	Grochów Warszawa	Warszawa wyjazd	8:8 5:11	11:5 6:10	—	11:5 9:7	12:4 7:9	14:2 11:5	13	94:66
4	Zjed. Bydgoszcz	Bydgoszcz wyjazd	11:3 2:14	10:6 0:16	7:9 5:11	-	10:6 9:7	11:5 8:8	11	73:83
5	I. K. S. Wrocław	Wrocław wyjazd	5:13 3:13	6:10 1:15	9:7 4:12	7:9 6:10	—	12:4 7:9	4	60:100
6	Wisła Kraków	Kraków wyjazd	7:9 3:13	4:12 2:14	5:11 2:14	8:8 5:11	9:7 4:12	—	3	49:111

NIE UDAŁ SIĘ MECZ BOKSERSKI POZNAŃ-WARSZAWA

POZNAŃ (tel, wł.) Mecz powyższy nie wywołał zbyt wielkiego zainteresowania ponieważ wiadomym było, że obydwie drużyny nie wystąpią w najlepszych składach.

Rewelacją spotkania w wadze ciężkiej był po raz pierwszy występujący w Poznaniu olbrzym KKS Polonia Leszno Grzelak (który ma zasilić w najkrótszym czasie szeregi Warty poznańskiej). Z pozostałych zawodników Poznania dobrze wypadł Frąckowiak, Panke i Adamski,

W drużynie "Warszawy" zawód sprawił Sobkowiak, który z trudem dawał sobie radę z młodym Dominiakiem.

Wyniki techniczne poszczególnych spotkań przedstawiały się następująco:

Waga musza: Frąckowiak (Poznań) wygrał wyraźnie na pkt, z Tyczyńskim (Warszawa).

Waga kogucia; Dominiak (P) nadspodziewanie dobrze dawał sobie radę z rutynowanym Sobkowiakiem (W), który w trzeciej rundzie był nawet na deskach, Wynik spotkania remisowy.

Waga piórkowa: Panke (P) nie rozstrzygnął również walki z Sieradzanem,

Waga lekka: Gorączniak (P) w walce z Tomczyńskiem uzyskał również wynik nierozstrzygnięty.

W wadze półśredniej: Dobrze walczący, a szczególnie w trzeciej rundzie Adamski pokonał Selmę (W) wysoko na pkt,

W wadze średniej: Sobczak (P) dzięki rutynie pokonał na pkt. bardzo dobrze trzymającego się Kłosowskiego,

W wadze półciężkiej: Po najsłabszej walce dnia Lewandowski (P) przegrał na pkt, z Owczarkiem (W) będąc nawet do 8 na deskach.

W wadze ciężkiej: Grzelak (P) wykazując zupełny brak rutyny, ale posiadając silny cios potrafił uzyskać wynik remisowy z Drabkowskim (W).

Ogólny wynik krzywdzi Warszawę. Remis ew. 9:7 dla Warszawy lepiej odpowiadałby przebiegowi zawodów. Widzów, którzy zgromadzili się w nowej hali Targów Poznańskich było najwyżej 500 osób.

BATORY przegrywa w dalszym ciągu

Tym razem w Radomiu z Radomiakiem

RADOMIAK — RKS BATORY CHORZÓW 9:7

Radom: Towarzyskie spotkanie bokserskie między drużyną Radomiaka, a mistrzom Śląska RKS Batory zakończyło się zwycięstwem drużyny gospodarzy Batory wystąpił osłabiony brakiem Bazarnika i Kolonki.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco.

Waga musza; Szulc (R) wygrał na pkt. z Poganiukiem (B)

Waga kogucia: Przybytniewski (R) po najładniejszej walce dnia zremisował z Goreckim (B),

Waga piórkowa: Czortek (R) po pięknej walce wypunktował stawiającego zacięty opór Nypelta (B),

Waga lekka; Kosiński (R) wygrał na pkt z Maneckim (B), który po jednym z ciosów Kosińskiego wylądował do 9 na deskach.

Waga półśrednia: Wasiak (R) po silnej wymianie ciosów wygrał na pkt. z Kuszem (B),

Waga średnia: Koch (R) bokser zupełnie jeszcze prymitywny przegrał na pkt. z Walloszkiem (B),

Waga półciężka: Drabkowski (R) przegrał na pkt z Nowarą (B),

Waga ciężka; Kotkowski (R) przegrał przez dyskwalifikacje za cios w tył głowy z Kubicą (B)

REPR. ZZ PRAC. SAMORZĄDOWYCH BUDAPESZT — RADOMIAK 2:3 (0:3)

Radom, W poniedziałek gościła w Radomiu drużyna repr. Z Z Prac. Samorządowych z Budapesztu i zmierzyła się z Radomiakiem, Mecz po bardzo ładnej grze zakończył się zwycięstwem dobrze dysponowanego Radomiaka, dla którego bramki zdobyli: Grządziel 2 i Piętaszek 1.

W poprzednim dniu drużyna węgierska wygrała z Tęczą Kielce 4:1.

Również i w grupie II rozgrywki obfitowały w różne niespodzianki, ale nie taką skalę jak w grupie I-szej,

Do takich zaliczyć należy: zwycięstwo Goreckiego (Batory) nad Baranem (Lublinianka) przez k. o. w Lublinie, zwycięstwo Siemiona (Lublinianka) na punkty z Kolonką (Batory) oraz remis Berga C. K. S, (Częstochowa z Morawą (Batory).

Zestawienie wyników w grupie drugiej przedstawiają się następująco:

Zajęte miejsce	Nazwa klubu	Gdzie odbyły się zawody	Ł. K. S.	R. K. S.	H. C. P.	Lublinianka	C. K. S.	P. Z. L.	Zdobyte punkty	Stosunek zdobytych i str. pkt. w walkach indywidualnych
1	Ł. K. S. Łódź	w Łodzi wyjazd	—	10:6 8:8	13:3 11:5	14:2 12:4	16:0 16:0	16:0 16:0	19	132:28
2	R. K. S. Batory	w Katowicach wyjazd	8:8 6:10	—	13:3 9:7	12:[illegible] 10:6	16:0 10:6	14:2 16:0	17	114:46
3	H. C. P. Poznań	w Poznaniu wyjazd	5:11 3:13	7:9 3:13	—	15:1 9:7	13:3 9:7	16:0 10:6	12	90:70
4	Lublinianka	w Lublinie wyjazd	4:12 2:14	6:10 [illegible]:12	7:9 1:16	—	16.0 9:7	11:5 16:0	8	76:84
5	C. K. S. Częstochowa	w Częstochowie wyjazd	0:16 0:16	6:10 0:16	7:9 3:13	7:9 0:16	—	13:3 9:5	4	45:113
6	P. Z. L. Rzeszów	w Rzeszowie wyjazd	0:16 0:16	0:16 2:14	6:10 0:16	0:16 5:11	5:9 3:13	—	0	21:137

Z. m.	MUSZA	Zdob pkt.	KOGUCIA	Zdob pkt.	PIÓRKOWA	Zdob pkt.	LEKKA	Zdob pkt.	PÓŁŚREDNIA	Zdob pkt.	ŚREDNIA	Zdob pkt.	PÓŁCIĘŻKA	Zdob pkt.	CIĘŻKA	Zdob pkt.
1	Sowiński M. K. S.	17	Szymonowicz I. K. S.	12	Atkiewicz M. K. S.	15	Waluga I. K. S.		Iwański M. K. S.	15	Szymankiewicz MKS.	14	Szymura Warta	16	Klimecki Warta	20
2	Borowicz Zjed.	13	Umiński M. K. S.	10	Gromala Wisła	11	Sowiński Zjed.	1	Wikliński Zjed.	14	Sobczak Warta	13	Kolczyński Gr	12	Archacki Gr.	7
3	Patora Gr.	13	Sobkowiak Gr.	8	Sobkowiak Gr.	9	Skierka M. K. S.	12	Adamski Warta	7	Kolczyński Gr.	8	Lick M. K. S.	9	Chyła Zjed.	7
8	Malak Warta	11	Szatkowski Gr.	8	Kruża Zjedn.	7	Komuda Gr	9	Jarecki Warta	6	Horbon I. K. S.	6	Żbik Wisła	6	Kolut Wisła	6
5.	Kusanda I K. S.	6	Jóźwiak Zjed.	8	Leczkowski Zjedn.	6	Leczkowski Zjed.	2	Natkaniec Wisła	6	Matuła Wisła	6	Archacki Gr.	3	Ciecwierz I. K. S.	6
1	Kruża Zjed.	2	Sek II Warta	5	Wojnowski Warta	6	Turowski Warta	2	Majewski Gr.	2	Adamski Warta	2	Becker I. K. S.	3	Lick M. K. S.	3

Z. m.	MUSZA	Zdob pkt.	KOGUCIA	Zdob pkt.	PIÓRKOWA	Zdob pkt.	PÓŁŚREDNIA	Zdob pkt.	ŚREDNIA	Zdob pkt.	LEKKA	Zdob pkt.	PÓŁCIĘŻKA	Zdob pkt.	CIĘŻKA	Zdob pkt.
1	Bazarnik Bat.	14	Baran Lublin	15	Marcinkowski Ł.	12	Marzecki Bat.	13	Olejnik Ł. K. S.	12	Nowara Bat.	15	Żylis Lublin	7	Niewadził Ł. K.	20
2	Stasiak Ł. K. S.	9	Górecki Bat.	12	Rożek H. C. P.	10	Degerski H. C. P	10	Zieliński Lublin	12	Pisarski Ł.K.S.	10	Kolonko Bat.	6	Kubica Bat.	7
3	Strychalski Cz.	9	Miodowicz H.C.P.	7	Chudy C. K. S.	9	Żak P. Z. L.	8	Warwas C. K. S.	7	Berg C.K.S.	9	Krauze H.C.P.	5	Cwojdziński H. C	7
4	Fronckowiak H. C.	8	Pawlak Ł.K.S.	6	Chojna Lublin	8	Kiszka Bat.	4	Kusz Bat.	6	Krawic H.C.P.	4	Wojewoda H.C.P.	5	Lisiak Lublin	6
5	Szentak PZL.	5	Frymus C.K.S.	4	Skupin Bat.	2	Kierus Ł. K. S.	4	Borowicz H. C. P.	5	Adamiec PZL.	2	Pisarski Ł.K.S.	4	Misiak Lublin	6
6	Kordes Lublin	2	Strychalski C.K.S.	2	Nypelt Bat.	2	Siemion Lubl.	2	Kula Bat.	4	Rydtelski Ł.K.S.	2	Kłaczkowski P.Z.L.	4	Kwiatkowski PZL.	3

ZWYCIĘSTWO i PORAŻKA CRACOVII w Rzeszowie

CRACOVIA — RESOVIA 0:2 (0:2)

RZESZÓW. W Zielone Święta gościła w Rzeszowie drużyna Cracovii która rozegrała dwa mecze towarzyskie z miejscową Resovią. Cracovia przyjechała w osłabionym składzie bez Bobuli i Parpana.

W niedzielę Cracovia przegrała 0:2 (0:2) mimo że górowała nad technicznie i kombinacyjnie nad gospodarzami. Bramki dla Resovii padły w 38 min. gry ze strzału **Jurkiewicza** i w 40 min. ze strzału **Drożdża.** Obydwie bramki zawinił w pewnej mierze bramkarz Cracovii który źle wybiegał do piłki.

Resovia grała bardzo ambitnie mając najlepszych graczy w **Bąku** na pomocy, obrońcach i bramkarzu **Barańskim.** Sędziował p. Bajer dobrze. Widzów 3,000.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

RZESZÓW. W ramach święta KBW odbyły się w Rzeszowie zawody lekkoatletyczne pomiędzy sekcją lekkoatletyczną PZL Rzeszów i WKS Rzeszów. Osiągnięte wyniki naogół słabe. Zdecydowane zwycięstwo w punktacji ogólnej odniosła drużyna PZL.

Po zawodach odbyły się pokazy gimnastyczne i szermiercze kompanii WKS-u przy orkiestrze. Pokazami kierował por. Starzyński.

Rozdanie nagród zwycięzcom zawodów lekkoatletycznych dokonał mjr. Dobrowolski.

WKS SZTURMOWIEC RZESZÓW— PZL 4:1 (3:1)

RZESZÓW. W meczu piłkarskim rozegranym w niedzielę w Rzeszowie PZL przegrał z Szturmowcem 1:4 (1:3).

HUTA KROSNO — KKS RUCH RZESZÓW 2:3 (1:2)

RZESZÓW. W meczu o mistrzostwo kl. B Okręgu Rzeszowskiego który był przedmeczem niedzielnego spotkania Cracovia — Resovia Ruch pokonał Hutę Krosno 3:2 (1:2)

CRACOVIA — RESOVIA 4:0(1:0)

Rewanżowe zawody w drugi dzień Zielonych Świąt przyniosły **zwycięstwo Cracovii w stosunku 4:0 (1:0).** Gra była naogół ospała toczyła się jednak pod znakiem wybitnej przewagi Cracovii, która po przerwie zagrała koncertowo. Cracovia wystąpiła tylko bez Parpana z Bobulą po pauzie.

Bramki zdobyli: Różankowski II, Jabłoński I po dwie. Sędzia Soz Mielca, słaby. Widzów 4 tys.

W Boguchwale po Rzeszowem odbyło się otwarcie stadionu sportowego KS Izolator przy miejscowej fabryce porcelany. Po uroczystości otwarcia odbyły się pokazy gimnastyczne a następnie mecz piłkarski pomiędzy drużyną **Błysk — Sędziszów a Izolator Boguchwała** zakończony wynikiem 1:1 (1:1).

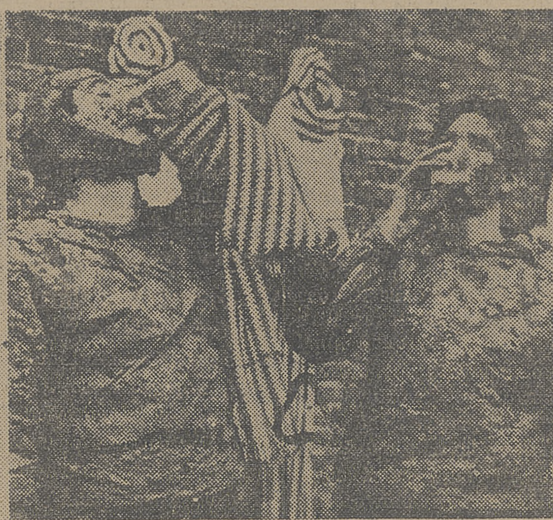
CO TO JEST...

Sport w epoce kamiennej ???



- NIE TO MANIACY Z ETON GRAJĄ W PIŁKĘ NOŻNĄ







GRACZE TARZAJĄ SIĘ W BŁOCIE

Pisaliśmy niedawno o zasługach, jakie Kolegium w Eton położyło dla rozwoju nowoczesnego footballu. Z tych to pionierskich czasów piłki nożnej datuje się ciekawa i oryginalna tradycja footbalowa.

Otóż corocznie od 106 lat dwie drużyny uniwersytetu tzw. Oppidans i Collegers rozgrywają ze sobą najbardziej niesamowity mecz na świecie. Ubrani tylko w krótkie spodenki na specjalnym boisku, które wygląda, jak jedno wielkie pole błota odbywa się mecz, będący kombinacją footballu i rugby.

Boisko otoczone jest z dwóch stron murem. Bramki stanowią dla jednej strony bramą w murze, dla drugiej drzewo. W grze chodzi o trafienie piłką w dwa oryginalne cele.

Gracze wkrótce wyglądają, jak piekielne maszkary. Piłka co chwila tonie w kilkunastocentymetrowym błocie i wtedy wszyscy rzucają się i szukają zguby. Często przy tym kopie się głowę przeciwnika w przekonaniu, że to właśnie piłka.

W grze tej nie łatwo jest strzelić goala. W 106 spotkaniach udało się to obu drużynom zaledwie 6 razy. W ostatnim roku wynik znowu brzmiał bezbramkowo.

RKS SIŁA MYSŁOWICE — SK BATA ZLIN 4:4

Mysłowice. Drugi występ zapaśników czeskich odbył się w Janowie Miejskim gdzie przeciwnikiem ich była drużyna RKS Siła Mysłowice. I to spotkanie tak jak dnia poprzedniego w Katowicach zakończyło się wynikiem remisowym, co nie jest znów wielkim sukcesem RKS Siły.

Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki:

Waga musza: Zeman (Bata) mistrz Czechosłowacji zwyciężył już w II minucie Gondzika.

W wadze koguciej Punczocharz (Bata) zwyciężył na punkty Tobołę. Kierownictwo Siły co do wyniku tej walki złożyło protest, który po skończonych zawodach został przychylnie załatwiony, tak że ostatecznie wynik zweryfikowano i przyznano zwycięstwo zapaśnikowi polskiemu.

Waga piórkowa: Merenda (Bata) przegrał już w 3 minucie do Jasińskiego.

Waga lekka: Tancziniec (Bata) po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Kusza.

Waga półśrednia: Szika (Bata) doznał po raz drugi porażki od Gryta. Tym razem zawodnik polski musiał zadowolić się tylko zwycięstwem na punkty. Była to najpiękniejsza walka wieczoru.

Waga średnia: Huspenina (Bata) zwyciężył ponownie Gołasia na punkty.

Waga półciężka: Czermak (Bata) przegrał już w 3 minucie po raz pierwszy od dłuższego czasu z występującym Kuligowskim.

Waga ciężka: Wojta (Bata) zwyciężył już w drugiej rundzie Majzla. Zawodnik czeski był o wiele cięższy od Polaka.

KS WUZ CIEPLICE — CPN GAZ WROCŁAW 1:0 (1:0).

J. Góra. Rozegrane na stadionie w Jeleniej Górze towarzyskie spotkanie pomiędzy A klasowym Gazem a KS WUZ Cieplice-zakończyło się po ciężkiej walce zwycięstwem KS WUZ Cieplice 1:0. Bramka padła w pierwszej połowie ze strzału obrońcy Garstka z rzutu wolnego Widzów 1500. Sędzia obiektywny. Jest to czwarte zwycięstwo KS WUZ nad A klasowymi zespołami.

7.000 zł. ZA WYGRANĄ

PŁACI SIĘ SĘDZIOM w BIELSKU

BIELSKO. W przededniu ukończenia rozgrywek o mistrz. A kl. Podokręgu Bielsko Biała, sportowcy Bielska doczekali się wyjścia na światło dzienne olbrzymiego skandalu sportowego.

Zacznijmy jednak po kolei.

Już od jakiegoś czasu krążyły w Bielsku uporczywe pogłoski, że wyniki spotkań mistrzowskich są w wielu wypadkach ukartowane, że sędziowie są przekupywani przez graczy, członków zarządu i sympatyków klubów, zarówno pretendujących do tytułu mistrzowskiego jak i zagrożonych spadkiem do klasy niższej, że o zwycięstwie danej drużyny czy wyniku spotkania decydować miała wysokość stawki oferowanej sędziom bielskim.

Wiadomościom tym mimo wielu zasługujących na wiarygodność szczegółów nie dawano wiary gdyż działacze z Podokręgu wyjaśniali, że pogłoski te wyssane są z palca.

W ub. tygodniu wybuchła jednak bomba.

W przeddzień meczu mistrzowskiego TS Hejnał Kęty — KS Beskid Andrychów, kapitan drużyny andrychowskiej (zagrożonej spadkiem do klasy B) w towarzystwie dwu członków tego klubu zjawił się w mieszkaniu prywatnym sędziego p. H. w Wadowicach, (który mecz ten miał sędziować) i zaoferował wypłatę 2000 zł zaliczki + 5000 zł gratyfikacji po meczu za „zrobienie" wyniku korzystnego dla Andrychowa.

Sędzia p. H. z Wadowic pieniędzy nie przyjął od Andrychowa, mimo zapewnień, że jego „koledzy po fachu" nie gardzą taką kwotą.

P. H. był zdumiony. Ofertę Andrychowa przyjąłby jednak na pewno za pociągnięcie „tonącego" albo szaleńca gdyby w tym samym jego mieszkaniu nie zjawili się również członkowie Zarządu TS Hejnał Kęty wraz z obrońcą tej drużyny i nie zaoferowali mu za zwycięstwo „takiej samej porcji jaką wszystkim innym jego kolegom przedtym dawano".

Jednym słowem grom z jasnego nieba na „nieżyciowego" p. H. z Wadowic, który w przeciągu kilku godzin stracił całe zaufanie do wartości sportu piłkarskiego na terenie Podokręgu.

Nie mogąc znaleźć sobie miejsca, sędzia z Wadowic całą tę aferę ujawnił.

W Podokręgu, w kolegium sędziowskim w poszczególnych klubach zapanowała konsternacja. Jeżeli sędziowie byli istotnie przekupywani od samego początku, całe tegor. mistrzostwa były fikcją. Co zrobić z tym faktem, jak wybrnąć z ambarasu, — oto pytanie nad którym głowią się w chwili obecnej panowie z zarządu Podokręgu Bielsko Biała.

Muszą się głowić solidnie, skoro żadnego oficjalnego wyjaśnienia i komunikatu jeszcze nie wydali a... całe sportowe Bielsko aż huczy.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

PIAST GODULA — PIAST PAWŁÓW 0:3 (0:2)

Godula. Bramki dla Pawłowa zdobyli Polok, Pytlok, Kurpanik. Wobec równej ilości punktów z Orzegowem w dniu 1-go czerwca w Pawłowie odbędzie się decydujące spotkanie o zdobycie mistrzostwa klasy B w grupie III-ciej.

POGROM ŻURAWIANKI W ZAWODACH TOW. Z POLONIĄ

Przemyśl. W zawodach piłkarskich przyjacielskich Polonia pokonała miejscową Żurawiankę w stos. 8:4 (4:3). W pierwszej połowie kolejarze okazali się b. groźni zdobywając bramki przez Mielniczka II, Forsta i Malczyka.

W drugiej gospodarze zupełnie opanowali sytuację grając na jedną bramkę. Szczególnie atak Polonii w składzie: Droń, Laba, Wojtanowski, Filipowicz, Szurkawski wykazał b. dobrą klasę.

Dla **zwycięzców bramki strzelili:** Filipowicz 3, Szurkawski 2, Wojtanowski, Laba oraz Droń.

Sędziował p. Wojtyna Antoni.

ZLIN - KATOWICE NA MACIE WYNIK 4:4

JEST SUKCESEM ZAPAŚNIKÓW ŚLĄSKICH

KATOWICE. W ub. sobotę na sali koncertowej Domu Kultury OK ZZ. odbyło się pierwsze po wojnie w Katowicach międzynarodowe spotkanie zapaśnicze, w którym **zmierzyły się drużyna Bata Zlin, występująca jako rep. Zlina oraz rep. Śląska, w skład której wchodzili zapaśnicy RKS Siła Janów i Huta Pokój Nowy Bytom.**

Zawodom przyglądało się około 500 widzów. Organizacja bardzo sprawna, spoczywała w rękach ZRSS. Po przemówieniach powitalnych, które wygłosili poseł Stachoń i kierownik drużyny Zlina, odegrano hymny państwowe.

Zapaśnicy Baty przewyższali swoich przeciwników młodością. Są to przeważnie mistrzowie Czechosłowacji w klasie juniorów. **Najlepszym zawodnikiem Baty jest Zeman w wadze muszej, mistrz Czechosłowacji w klasie seniorów. —** Drużyna Baty jest poważnym kandydatem na mistrza Czechosłowacji na rb.

W drużynie polskiej wypadli najlepiej **Marcok w wadze koguciej,** który położył swojego przeciwnika na łopatki, oraz niezawodny **Gryt w wadze półśredniej,** odnosząc szybkie zwycięstwo nad swoim przeciwnikiem Stika, który w swojej karierze nie przegrał ani jednej walki. **Zawód sprawił mistrz Polski w wadze średniej Gołas, przegrywając ze słabszym od siebie technicznie przeciwnikiem.**

Czesi bardzo sprytnie wykorzystywali fakt, że mata znajdowała się na podwyższeniu i walka w okolicach jej krawędzi była przerywana. Zawsze gdy walka przybierała niekorzystne dla nich obroty dążyli do końca maty.

Szkoda wielka, że na Śląsku oprócz sali w Janowie Miejskim nie ma odpowiedniej dla walk zapaśniczych sali. W sobotę tuż obok maty znajdowała się marmurowa ściana, o którą się co chwila zawodnicy dotkliwie rozbijali. Dopóki jednak nie będzie amfiteatralnej widowni, zła tego nie da się usunąć. Pomijając jednak ten fakt imprezę należy uznać za udaną i ciekawą. Arbitrami na macie byli: Cermak (Zlin) i Gburski (Katowice).

Wyniki techniczne walk przedstawiały się następująco:

W muszej: Zeman (Zlin) położył w 5 min. przerzutem przez biodro na łopatki Gniota (Śląsk).

Waga kogucia: Pancocharz (Zlin) rozpoczął bardzo żywiołowo walkę z Marcokiem (Śląsk), ale długo nie wytrzymał i 5 min. 20 sek. położony został na łopatki.

Waga piórkowa: Zelinka (Zlin) ogłoszony został jednogłośnie zwycięzcą na pkt. w spotkaniu z Kuszem (Śląsk), który walczył poniżej swej normalnej formy.

Waga lekka: Tancinec (Zlin) przegrał na pkt. niejednogłośnie z Kuligowskim (Śląsk).

Waga półśrednia: Stika (Zlin) położony został przerzutem przez biodro w 2 min. przez doskonałego Gryta (Śląsk).

Waga średnia: Huspenina (Zlin) wygrał jednogłośnie na pkt. z Gołasem (Śląsk).

Waga półciężka: Migota (Zlin) przegrał na pkt. z Bajorkiem (Śląsk), który miał rażącą przewagę.

Waga ciężka: Wojtan (Zlin) prawdziwy kolos, położył Urgacza (Ś.) na łopatki w 4 min.

Ogólny wynik spotkania był więc remisowy 4:4.

Przedstawiamy najlepszych górskich kajakowców Polski

KRAKÓW. (tel. wł.) W dniu 25 maja odbył się na Dunajcu długodystansowy bieg kajakowy o kajakowe mistrzostwo górskie na trasie Nowy Targ — Szczawnica — (46 km).

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Składaki jedynki pań: I miejsce Słowińska Hanka (AZS Kraków) czas — 6 godzin. O minut, 41 sekund

Składaki dwójki mieszane: — I miejsce Grudniewicz Barbara, Tupka Henryk (AZS Kr) — czas 5 godz., 11 min., 19 sek.

Składaki jedynki panów: I miejsce Legutko Jan (TS Tramwaj Kraków). Czas 4 godz., 35 min., 1 sek., (mistrz Polski), II miejsce Folwarczyk Emil (Klub Kajakowy Czechowice) — 4 godz., 48 min., 51 sek. (wicemistrz Polski) — III miejsce Kowalowski Rudolf (HKS Kraków) — 4 godz. 55 min., 1 sek. Startowało obsad 12. Do mety dojechało 12 obsad.

Obsady składaki dwójki panów: I miejsce Miodoński Janusz (KK Czechowice), czas: 4 godz., 57 min. 22 sek. (mistrz Polski), II miejsce Pietrzyk Wojciech i Majerczak Henryk (PS Wisła Szczawnica), czas: 4 godz., 58 min., 52 sek (wicemistrz Polski). III miejsce Sobczak — Stadnik (HKS Kr.) — 5 godzin, 0 min. 11 sek. Startowało obsad 10. Do mety dojechało 8.

W drugim dniu zawodów odbył się slalom kajakowy, w którym padły następujące wyniki: **składaki dwójki mieszane** — Grudniewicz-Topka. Czas: 7 minut, 28,6 sek. II miejsce: Górska — Górski (małżeństwo) (AZS Kr.) — czas 11 minut 15,6 sek.

Składaki jedynki panów: I miejsce Matłoka Marian (Klub Kajakowy 28 Poznań) — 6 min., 34 sek. (mistrz Polski), II miejsce Nowak Jan (ORMO Zryw Katowice) — 7 min., 2,8 sek. (wicemistrz Polski). III miejsce Karasiewicz Adam — (Klub Kajakowy 28 Poznań) 7 min., 21,6 sek.

Startowało 12 obsad, dojechało do mety 10.

Składaki panów dwójki: I miejsce Koziera — Krzyska (Klub Kajakowy 28 Poznań) — 7 min. 33,6 sek. (mistrz Polski). II miejsce Woźniak — Leczewski (HKS) 7 min., 59 sek., III miejsce Szałkowski — Giżycki (Towarzystwo Sportowe Podhale — Nowy Targ) 8 min., 35,4 sek. Wystartowało 9 obsad, dojechało do mety 8.

Kombinacja — składaki jedynki panów: I miejsce Nowak Jan (ORMO) Zryw Katowice — 6 punktów (mistrz Polski), II miejsce Kowalowski Rudolf (HKS Kraków) — 7 punktów (wicemistrz Polski), III miejsce, Legutko Jan (Tramwaj Kraków) 7 punktów. Startowało osad 10, dojechało do mety 10.

Dwójki panów w kombinacji górskiej: I miejsce Pietrzyk — Majerczak 4 punkty (mistrz Polski), obaj z klubu Pienińska Sekcja Kajakowa Wisła Szczawnica. II miejsce Sobczak — Stadnik (HKS Kr) 6 punktów (wicemistrz Polski), III miejsce Miodoński — Janusz (Czechowice) — 6 punktów. Startowało i skończyło bieg 6 obsad.

TORUŃ — BYDGOSZCZ 2:1 (1:1)

Bydgoszcz (tel) W Bydgoszczy rozegrany został w ub. niedzielę mecz piłkarski o puchar Ziemi Pomorskiej i Kujawskiej pomiędzy repr. Bydgoszczy i Torunia. Wygrał Toruń 2:1 (1:1).

Było to już trzecie spotkanie po wojnie tych miast w piłce nożnej w ramach rozgrywek o cenne trofeum Dziennika Bydgoskiego. Dwa poprzednie mecze wygrał również Toruń zdobywając tym samym puchar na własność.

Mimo niezbyt pomyślnej pogody na boisku Stadionu Miejskiego zebrało się 6.000 widzów, którzy byli świadkami ładnej i na dobrym poziomie stojącej gry. Toruń wygrał zasłużenie mając najlepsza formację w ataku, który swoimi pięknymi i groźnymi akcjami zdobył sobie poklask widowni. Najlepszym graczem Torunia był Kossobudzki w ataku

W Bydgoszczy atak był w przeciwieństwie do ataku toruńczyków najsłabszą linią. Tylko dobrej postawie tria obronnego Bydgoszcz zawdzięczać może, że przegrała różnicą jednej bramki.

URANIA KOCHŁOWICE — KKS MYSŁOWICE 5:2 (1:0)

Kochłowice. Mecz o mistrz. kl. B Śl. OZPN. Bramki zdobyli Furman 2, Kolenda Henich i Elia. Sędzia ob. Przybyła.

BATA Chełmek wygrywa czwórmecz piłkarski w BIELSKU

Bielsko. (tel., W Zielone Święta odbył się w Bielsku turniej piłkarski z udziałem KS Leszczyński, KS Bata Chełmek, BBTS Bielsko i RKS Biała Lipnik. Rewelacją czwórmeczu była dobra forma drużyny Biała Lipnik, która będąc zespołem B klasowym potrafiła pokonać A klasowy BBTS.

Puchar przypadł zasłużenie drużynie Baty z Chełmka.

BATA CHEŁMEK — BBTS 2:2 (0:2)

Bata była technicznie drużyną lepszą. Bramki dla BBTS zdobyli Matjas i Malina dla Baty Zatorski II-gi i Zatorski I-szy z rzutu karnego.

W drugim meczu RKS **Biała Lipnik zremisowała z Leszczyńskim 2:2 (2:1).** Leszczyński miał lekką przewagę ale atak jego wyraźnie był w tym dniu niedysponowany. Bramki dla Białej zdobyli Skóra i Nawrocki dla Leszczyńskiego Straub i Grzyb.

W drugim dniu RKS Lipnik wygrał z BBTS 1:0 (1:0) zdobywając bramkę przez Pokrala. Obydwie drużyny nie wykorzystały rzutów karnych. BBTS grał bardzo słabo.

W drugim meczu Bata wygrała z Leszczyńskim 2:0 (1:0) zdobywając tym samym pierwsze miejsce dzięki lepszymu stosunkowi bramek.

Zwycięstwo Baty było zasłużone. Bramki dla zwycięzców zdobyli Bobrowski i Borowski.

KARY ZA PIJAŃSTWO!

BIELSKO (R) Za niesportowe zachowanie się w stanie nietrzeźwym na terenie zawodów w dn. 4 bm. Zarząd Sekcji Piłki Nożnej BBTS nałożył karę 3-miesięcznej dyskwalifikacji na zawodników I drużyny Małeckiego i Wróbla. Kara liczy się od 5 maja do 4 sierpnia br.

Za to samo przewinienie ukarani zostali przez WG i D Podokręgu Bielsko Biała zawodnicy RKS Biała Lipnik Nawrocki Jan, Zontek Rudolf, Pielerz Józef.

TABELA KLASY B PODOKRĘGU BIELSKO-BIAŁA

BIELSKO (R) Tabela kl. B po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

1. KS Zryw (P)	15	26	47:18
2. RKS Zabłocie Ib	15	23	44:25
3. TS Koszarawa Ib	15	19	44:27
4. RKS Kop. Silesia	14	18	45:36
5. RKS Biała Lipnik	16	18	38:29
6. RKS Walcownia Ib	16	13	42:42
7. ZZK Bielsko	15	13	42:43
8. RKS Lenko	14	10	26:37
9. Naprzód Andrych.	15	9	29:45
10. Dom Kul. Skoczów	14	7	21:42
11. Polonia Wadowice	16	7	25:70

RKS CHORZÓW AZOTY MISTRZEM KLASY B.

Chorzów — Mecz o mistrzostwo klasy B. grupy II-giej rozegrany w niedzielę w Chorzowie pomiędzy RKS Chorzów Azoty a drużyną Robotniczego Towarzystwa Sportowego **Ruch** z **Radzionkowa** zakończył się wysokim zwycięstwem Azotów w stosunku 7:2 (5:1).

CZARNY DZIEŃ WARTY I KKS-u

KKS PRZEGRAŁ Z LEGIĄ WARTA Z NUSLE

LEGIA WARSZAWA — KKS POZNAN 3:1 (1:1)

Poznań (tel. wł.) Do zawodów powyższych gospodarze wystąpili w składzie osłabionym bez graczy, którzy grali w repr. Związków Zawodowych Polski przeciwko piłkarzom francuskim. W drużynie brak było Białasa, Anioły, Tarki i Wojciechowskiego.

Szczególnie brak dwóch pierwszych odczuwali kolejarze dotkliwie, gdyż linia ataku była najsłabszą formacją. Drużyna KKS po zmianie stron opadła na siłach i gdyby nie bramkarz Gołębiowski wyszłaby z meczu powyższego z wysoką porażką. — **Warszawska Legia wykazała dobrą kondycje i była na ogół bez słabych punktów.** Na wyróżnienie zasługuje linia obrony, a w ataku Górski i szybki Cyganik. — Mielczanowski był zbyt ostro grającym piłkarzem i niewłaściwie odnosił się do publiczności, co wywołało reakcję na widowni.— Kolejarze starali się grać krótkimi podaniami, lecz akcje te zwłaszcza w trójce środkowej ataku załamywały się. Piłka stawała się łatwym łupem wojskowych, którzy po zmianie stron górowali wybitnie.

Początkowo nieco częściej atakowali goście, którym jednak dopiero w 29 min. udało się zdobyć bramkę przez Górskiego. Wykorzystał on wybieg bramkarza i strzelił do pustej bramki. W ciągu dalszej gry obydwie strony miały okazję do poprawienia wyniku. Lecz dopiero w 40 min. po rzucie wolnym bitym z linii pola karnego Preja zdobył wyrównujący punkt dla swoich barw.

Po zmianie stron goście narzucaja silne tempo. W 16 min. **Cyganik** po solowym biegu strzela nieuchronnie zdobywając drugą bramkę dla Legii, a w 37 min. wynik podwyższa po rzucie z rogu. **Szymański** strzelając z voleya. **Sędziował p. Dabert.**

NUSLE PRAGA — WARTA

POZNAŃ (tel. wł.). Po dwóch występach drużyny czechosłowackiej w Krakowie, drużyna praska rozegrała spotkanie w Poznaniu z miejscową Wartą. Mecz wywołał znaczne zainteresowanie i zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem gości 3:2 (2:2). Na trybunach zgromadziło się przeszło 9000 widzów.

Mecz ten, który miał być sprawdzianem formy i klasy Warty w stosunku do drużyn krakowskich raz jeszcze potwierdził nierówną formę drużyny poznańskiej.

U miejscowych w myśl tradycji i tym razem nie wykorzystano rzutu karnego, podyktowanego zresztą niesłusznie.

Drużyna gości okazała się zespołem słabszym od drużyny Cechie Karlin, która gościła przed miesiącem w Poznaniu. U gości wyróżniała się trójka obrony z bramkarzem na czele, który miał znacznie więcej zatrudnienia niż bramkarz Warty.

Oprócz tego w drużynie Nusle wybijał się szybką i dobrą technicznie grą Zupp, strzelec pierwszej i trzeciej bramki. Druga bramka padła ze strzału Muellera. Na ogół gracze czescy to wszystko młodzi piłkarze, którzy umieli doskonale stosować grę ciałem.

Warta przewyższała swoich przeciwników przede wszystkim wiekiem graczy. Stosunkowo największy zawód sprawił **Gendera**, który zagrał wyjątkowo słabo. Sekundowali mu dzielnie **Skrzypniak.** Najpracowitszym graczem w całym zespole był **Kaźmierczak,** który po zmianie stron przeszedł z linii pomocy do ataku ale to nie zdołało już wpłynąć na poprawę wyniku.

Pierwsza część meczu była naprawdę interesująca i trudno powiedzieć o przewadze którejkolwiek ze stron. Po zmianie pól natomiast przewagę mieli goście uzyskując w tej części gry decydującą o zwycięstwie bramkę. Pod koniec zawodów gospodarze przeszli do generalnego ataku, lecz bramkarz gości stał na przeszkodzie wyłapując najtrudniejsze strzały.

W pierwszej minucie gry słupek uratował Wartę od utraty bramki. W chwilę później główka Czapczyka idzie tuż obok słupka. Dopiero w 24 min. padła pierwsza bramka dla Warty, której strzelcem silną bombą z 25 metrów był Smulski. W 30 min. z zamieszania podbramkowego pada wyrównująca bramka dla gości ze strzału Zuppa. W 5 minut później Mueller podwyższa na 2:1 dla gości. W 37 min. Skrzypniak podaje piłkę Czapczykowi, który z bliskiej odległości zdobywa wyrównanie dla Warty. Po przerwie w 27 min. Zupp strzelił zwycięską bramkę.

RUCH REMISUJE DWA RAZY W LESZNIE

LESZNO. W Zielone Święta KKS Polonia Leszno obchodziła jubileusz 35-ciolecia istnienia. W ramach uroczystości odbył się szereg imprez sportowych między innymi dwa mecze byłego mistrza Polski KS Ruch W. Hajduki z Polonią Leszno.

W pierwszym dniu mecz zakończył się wynikiem 2:2, a w drugim dniu Ruch nie potrafił także wygrać i zremisował 5:5.

DZIENNIKARZE ŁODZCY WYGRALI Z ARTYSTAMI 3:2 (1:1)

Łódź (Tel. wł.) W Łodzi zorganizowany został mecz piłkarski między reprezentacją artystów teatrów łódzkich i prasą łódzką. Spotkanie miało miejsce na stadionie ŁKS-u przy udziale ponad 10.000 widzów. W ataku artystów wystąpił Adolf Dymsza. Mecz zakończył się zwycięstwem dziennikarzy w stosunku 3:2 (1:1) Sędziował Maksymilian Sznajder.

Dochód z meczu został przeznaczony na sieroty po b. więźniach politycznych i na powodzian.

SLAVIA — RUCH 11:7

RUDA. W środę dnia 21. 5. 47 r. bokserzy „Slavia" gościli K. S. Ruch Chorzów Batory, którego rozgromili 11:7.

Ostre strzelanie na stadionie W. P. w meczu ZZ Polski - ZZ Francji

Grę rozpoczęli Francuzi i już w pierwszej minucie pod bramką Polską był niebezpieczny moment. Piłkę wybił jednak Wojciechowski na róg, którego Francuzi nie wykorzystali. W 3 min. Białas oddał silny strzał, który odbił się jednak od poprzeczki i piłka wyszła na aut.

W 5 min. padła pierwsza bramka dla Polski ze strzału Korporowicza, który minął w pełnym biegu trzech przeciwników i z 20 metrów oddał strzał na bramkę, którego Garia nie był w stanie obronić. Piłka poszła w lewy górny róg.

Polacy z minuty na minutę zaczęli uzyskiwać wyraźną przewagę. W 11 min. Ignaczak znajdując się w dość znacznej odległości od bramki strzelił, piłka odbiła się od słupka i ugrzęzła w siatce. Polacy podwyższyli na 2:0.

W chwilę później Wojciechowski zrobił rękę na polu karnym i sędzia odgwizdał jedenastkę. Rzut karny egzekwował Trzaska i zdobył pierwszą bramkę dla Francuzów.

W 37 min. wynik na 3:1 podwyższył Anioła strzelając ostro z daleka. W 38 min. ten sam gracz poszedł na przebój, został na polu karnym zfaulowany mimo to piłki nie stracił i z bliskiej odległości strzelił czwartą bramkę dla naszych barw.

W 41 min. Ignaczak znajdując się na pozycji najwyraźniej spalonej strzelił piątą i ostatnią w tej części gry bramkę, którą sędzia uznał.

Do przerwy mieli więc już Polacy wielką przewagę bramkową i zwycięstwo ich było więcej jak pewne.

Po przerwie w 2 min. Skromny wybiegając z bramki zfaulował napastnika francuskiego, który zszedł z boiska i Francuzi zmuszeni byli grać w dziesiątkę.

W 5 min. po szybkiej akcji całego ataku Koczewski zdobył 6 bramkę dla naszych barw, a w kilka minut później Białas będąc sam na sam z bramkarzem uzyskał 7 punkt. Serię bramek dla drużyny polskiej zakończył Koczewski, zdobywając na kilka minut przed końcem gry z centry Janika główką ósmą bramkę. Wynik dnia ustalił w 45 min. lewy pomocnik drużyny francuskiej strzelając niespodziewanie drugą bramkę dla swojej drużyny.

Impreza jako całość była dosyć interesująca ze względu na dobrą grę drużyny polskiej. Szkoda, że meczu powyższego nie oglądał kapitan sportowy PZPN płk. Reyman, który mógłby pośród graczy polskich znaleźć kilku kandydatów na obóz przed meczem z Norwegią — (jak np. Białasa).

Zawody prowadził p. Michalik z Krakowa, któremu zarzucić można jedynie zbytnią pobłażliwość w stosunku do ostro grających Francuzów.

DROBIAZGI Z TORUNIA

TORUŃ. W meczu bokserskim Gryf Toruń — KKS Inowrocław zwyciężył Gryf 8:6.

Doskonałą formę z zawodników Gryfu wykazał Stocki w wadze półciężkiej nokautując w trzecim starciu Zalewskiego (KKS) Gryf wystąpił w wadze muszej bez Gumowskiego. W miejsce mist. Polski walczył **Lican,** który pokonał Szulca II prezentując się bardzo dobrze. Z osemki Inowrocławia podobał się **Głoniak** w wadze koguciej oraz **Mrozowski** I-szy w piórkowej.

★ **Tenisiści TKLT** zainaugurowali tegoroczny sezon w Grudziądzu meczem z KS Olimpia. Olimpia wygrała 6:0.

★ **Popularny piłkarz na Pomorzu,** wielokrotny repr. Pomorza „ITEK" Wierzelewski powrócił z Anglii i zasili prawdopodobnie toruński KKS Pomorzanin. Wierzelewski grał w ligowych klubach Szkocji i znajduje się w bardzo dobrej formie.

★ **W ramach uroczystości „DNI TORUNIA"** odbędą się ciekawe zawody piłki nożnej pomiędzy repr. Torunia i Szczecina.

★ **Znany działacz sportowy na terenie Torunia Mrowiński** wybrany został kpt. sportowym P.OZB.

★ **TORUŃSKA OSA** organizuje w tym roku mistrzostwa Armii Szkół Oficerskich.

Na program składać się będą rozgrywki w piłce nożnej grach ruchowych lekkoatletyce, gimnastyce. Organizacja spoczywać będzie w ręku mjr. Frankiewicza.

3:0 i 4:2 rezultatem 2 spotkań świątecznych AKS-Polonia BYTOM

KATOWICE. Drużyny pretendujące do ekstraklasy Polonia Bytom i AKS Chorzów wykorzystując wolny od rozgrywek termin, rozegrały dwa spotkania towarzyskie, z których pierwsze odbyło się w Bytomiu, a drugie w Chorzowie. W obydwu wypadkach zwycięstwo odniósł mistrz Śląska, udowadniając tym samym, że jest drużyną lepszą od czołowego kandydata na wejście do ekstraklasy w grupie I.

AKS CHORZÓW — POLONIA BYTOM 3:0 (2:0)

BYTOM. Pierwsze spotkanie odbyło się na stadionie miejskim w Bytomiu i zgromadziło około 5000 widzów, którzy musieli przeżywać gorycz porażki swojego pupila. — AKS był zespołem w każdej linii lepszym od swojego przeciwnika. **W drużynie Polonii szczególnie słabo zagrała pomoc, w której najsłabszym graczem był Sumara.** — Obydwie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Mimo to jednak gra stała na dość dobrym poziomie i była interesująca. Przez cały przeciąg gry przewagę miała drużyna chorzowska, dla której bramki zdobyli Kulik 2 i Barański 1.

AKS — POLONIA BYTOM 4:2 (2:0)

CHORZÓW. Rewanżowe spotkanie odbyło się na stadionie AKS-u w Chorzowie. I tym razem zwycięstwo odniosła drużyna AKS-u.

W drugim dniu gra była więcej wyrównana i Polonia nie ustępowała tak znacznie swojemu przeciwnikowi jak dnia poprzedniego. I tym razem drużyny wystąpiły w mocno osłabionych składach.

W AKS najlepiej zagrali: bramkarz Mrugała, Pawełczyk na obronie, oraz zastępujący chorego Pieca II Szaton na środku pomocy. W ataku najproduktywniejszym graczem był Kulik.

W Polonii doskonale zagrał Raszczuk w bramce, w pomocy wyróżniał się Dawidowicz, a w ataku Śmiganowski i Matias po przerwie. Bramki dla AKS-u padły ze strzałów Spodziei 3 i Andrzejewskiego 1.

Dla Polonii zdobywcami bramek byli Kaźmierowicz i Szmidt, który główką skierował piłkę dośrodkowaną przez Kaźmierowicza do bramki.

Gra była przez cały czas żywa i ciekawa. Zawodom przyglądało się około 3000 widzów.

WĘGIERSKI TRENER VOGEL TRENOWAĆ BĘDZIE PIŁKARZY WARTY

Poznań (tel. wł.) Prawie od pół roku Warta poznańska oczekiwała na przyjazd zakontraktowanego węgierskiego trenera piłkarskiego Vogla. I doczekała się go, bo w drugim dniu Świąt przybył on do Poznania.

Jak informuje KS Warta, w najbliższych dniach rozpocznie on już treningi „zielonych".

Jednocześnie Warta zapowiada przyjazd Majchrzyckiego.

Jeszcze w bież. miesiącu. Majchrzycki obejmie funkcję trenera pięściarzy Warty.

Zawody pływackie Bielsko—Kraków zostały z przyczyn technicznych przełożone na dzień 1-go czerwca.

KOŃCZAK przegrał w BIELSKU z RYCHTEREM

Katowice-Bielsko 6:5 w TENISIE

Bielsko. W pierwszym dniu Zielonych Świąt rozegrane zostało na kortach BBTS zawody międzymiastowe w tenisie Bielsko—Katowice. Katowice wygrały 6:5. Barw Katowic broniła Pogoń — Bielska BBTS.

Sensacją zawodów była porażka Kończaka z doskonale grającym Rychterem.

Wyniki spotkań (na pierwszym miejscu zawodnicy Bielska) Rychter — Kończak 3:6, 6:4, 7:5; Hofman—Bratek 2:6, 3:6; Malański—Niestrój 0:6, 0:6; Jura—Guzweld 1:6, 3:6; Sztojer—Skarzyński 6:4, 2:6, 4:6; w grze podwójnej Jura Okrzesi—Bratek Kończak 1:6, 1:6; Hofman Rychter — Niestrój Guzfeld 3:6, 9:11.

Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

CZARNI SOSNOWIEC — RKU 6:6(1:3)

Sosnowiec Mecz ten rozegrany w drugi dzień Zielonych Świąt zakończył się niecodziennym wynikiem 6:6 (1:3)

NAJLEPSI

zawodowi bokserzy ŚWIATA

AMERYKAŃSKA FEDERACJA BOKSERSKA

UŁOŻYŁA JUŻ LISTĘ

NOWY JORK. (obsł. wł.) Amerykańska Feder. Bokserska opublikowała niedawno listę najlepszych bokserów zawodowych świata we wszystkich wagach. Lista podaje nazwisko mistrza każdej wagi, dalej challengera i najwybitniejszych bokserów, którzy kolejno w wypadku klęski challengera mogą wyzwać championa do walki o mistrzostwo świata.

Jest rzeczą charakterystyczną według oświadczenia prezesa Federacji Greena, że **w wadze ciężkiej** nie ma żadnych „logicznych" challengerów Joe Louisa. Dlatego w rubryce tej nie wymieniono żadnego nazwiska. Obecnie jednak po zwycięstwie Baksiego nad Woodcockiem, przypuszczalnym challengegerem jest naturalnie Baksi.

W wadze średniej wymieniono aż trzech challengerów Zale-Zalewskiego, przy czym Cerdan znalazł się dopiero za La Motta, a przed Graziano. Z drugiej strony nie ulega jednak wątpliwości, że najprędzej dojdzie do walki między Zalewskim a Graziano.

W wadze koguciej bokser francuski Teo di Medina został umieszczony na liście challengerów Ortiza, jako trzeci.

Lista przedstawia się następująco:

WAGA CIĘŻKA:
mistrz — Joe Louis (USA)
challenger — —
najlepsi bokserzy: Joe Walcott. Joe Baksi, Elmer Ray, Tami Muriello, Mello Bettina, Bruce Woodcock (Anglia).

WAGA PÓŁCIĘŻKA:
mistrz — Gus Lesnevich (USA)
challenger — Ezzard Charles,
najlepsi bokserzy — Billy Fox, Freddie Mills (W. Brytania), Archie Moore, Tommy Jarosz.

WAGA ŚREDNIA:
mistrz — Tony Zal-Zalewski (USA),
challenger — Jake Lamotta, Marcel Cerdan (Francja), Rocky Graziano, Bert Lyttel, George Abrams,
najlepsi bokserzy — Charles Burley, Steve Belloise, Jimmy Edgar.

WAGA PÓŁŚREDNIA:
mistrz — Ray Robinson (USA), Challenger.
najlepsi bokserzy — Charles Fusari, Tommy Bell, Tony Janiro, T. Pellone,

WAGA LEKKA:
mistrz — Ike Williams (USA),
challenger — Jonny Bratton, Bob Montgomery,
najlepsi bokserzy — Vic Patrick (Australia), Enrique Bolanos, Gene Burton.

WAGI PIÓRKOWA:
mistrz — Willie Pep (USA)
challenger — Carlos Chavez, Phil Terranova,
najlepsi bokserzy — Oscar Calles (Venezuela), Jackie Graves, Miguel Acedevo (Kuba). Na szóstym miejscu Al Philips (Anglia).

WAGA KOGUCIA:
mistrz — Manuel Ortiz (USA),
challenger — Kui Kong Yong (Hawaje), Harold Dade. Theo Medina (Francja).
najlepsi bokserzy — Luis Castillo (Meksyk), Tony Olivera. Peter Kane (Anglia) Henry Davis (Hawaje), Luis Galvani (Kuba).

WAGA MUSZA:
mistrz — Jackie Paterson (W. Brytania),
challenger — Dado Marino (Hawaje), Rijty Monogham (Anglia),
najlepsi bokserzy — Emile Famechon (Francja), Joe Curran (Anglia), Mickey Hill (Australia), D O'Sullivan (Anglia).

Supremacja bokserów amerykańskich zwłaszcza w wyższych kategoriach jest przytłaczająca.

♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦

Pływacy węgierscy na Śląsku

BYTOM. Sekcja pływacka Polonii Bytom posiadająca w swych szeregach czołowych pływaków Polski sprowadza na dzień pierwszego czerwca drużynę kolejarzy węgierskich **Vasutasok.**

Węgrzy będą przebywali w Polsce przypuszczalnie 8 dni. Zawody z Polonią rozegrają w dniu 1 lub 2 czerwca, dnia 3 czerwca walczyć będą z pływakami Pogoni na basenie katowickim, 5 czerwca pływać mają w Zabrzu z teamem kombinowanym klubów G. Śląska, a 6 czerwca wystąpią prawdopodobnie w Bielsku.

Zaznaczyć warto, że pływacy Śląska za wyjątkiem zawodników Polonii pauzują już blisko miesiąc i nie znajdują się w formie.

Z drużyną węgierską przyjedzie jej trener, Polak z pochodzenia, który zapowiedział, że udzieli startującym Polakom szereg cennych wskazówek. (J. N.)

ZAWODY MOTOCYKLOWE w RYBNIKU

Rybnik. W poniedziałek odbyły się motocyklowe zawody okręgowe na torze żużlowym poprzedzone uroczystością poświęcenia proporczyka klubowego Rybnickiego Klubu Motocyklowego. Na zawodach obecny był starosta powiatowy Suchoń, dyr. wojew. Urzędu WF i PW, Kisieliński oraz burmistrz Rybnika.

Zawody przyniosły szereg emocjonujących wyników i nowy rekord toru, który ustanowił w czasie 2.13.3 **Jan Sanecznik z RKM Rybnik.**

W poszczególnych klasach zwyciężyli: do 130 ccm. 1) Felek Jan (Pogoń Katowice) 2,20); 2) Draga Ludwik (Pogoń Katowice) 2,25,4; **do 250 ccm.** 1) Draga (Pogoń Katowice) 2,30,6; 2) Kudlik (RKM Rybnik) 2,42,4; **do 350 ccm.** 1) Sanecznik (RKM Rybnik) 2,16,4; 2) Dziura (RKM Rybnik) 2,20,4. **Powyżej 350 ccm.** 1) Sanecznik (RKM 2,13,3; 2) Polak (Motoklub Szopienice) 2,18,4. **Bieg z wyrównaniem:** 1) Henneck Jan 2,16,5; 2) Draga 2.24,2.

Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły po 8 tysięcy widzów.

ZA DUŻO byli WINNI

ZARZĄD MIEJSKI W CHORZOWIE WYJAŚNIA...

Chorzów. W związku z artykułem „Chorzów ma zbyt gorliwych sekwestratorów dlatego nie będzie oglądał meczy organiz. przez Śl. OZPN" jaki ukazał się w „Sporcie "w dniu 12. 5. 47 r. Zarząd Miejski w Chorzowie stwierdza co następuje:

Postępowanie Zarządu Miejskiego odnośnie zabezpieczenia podatku od widowisk było w zupełności uzasadnione i konieczne, gdyż Śl. OZPN nie wywiązał się z zapłaty wymiaru podatkowego w kwocie 233.927 zł z urządzonej imprezy w dniu 18. 6. 46 r., a Zarząd Miejski po długich pertraktacjach otrzymał jedynie kwotę 30.000 zł.

W niniejszym wypadku nie chodzi o „gorliwość" sekwestratorów jak to nazywa Śl. OZPN. lecz o konieczności wykonania odnośnych przepisów uprawniających Zarządy Miejskie do zabezpieczenia swych pretensji, gdy zachodzi stwierdzona opieszałość ze strony płatnika, co jak już wyżej wspomniano miało miejsce z Śl. OZPN.

OBÓZ KOLARZY w SZCZECINIE

spełnia w 100 proc. swoje zadania

SZCZECIN. Wybór miejsca na przedolimpijski obóz kolarski w Szczecinie znajdujący się tuż obok miejscowości letniskowo-kąpieliskowej zwanej „Głębokie" — należał do wyjątkowo szczęśliwych.

Dyrektor Okr. Urzędu Wych. Fizycz. i P. W. **pułk. Steczkowski** oddał do dyspozycji kolarzy budynek położony wśród pięknych lasów sosnowych. Budynek nowoczesny ze wszystkimi higienicznymi urządzeniami posiada piękną werandę — jadalnia, salę gimnastyczną oraz wygodne pokoje, w których rozmieścili się uczestnicy obozu po 3 i po 5 w każdym.

Wielkim ułatwieniu jest bliskość dobrego toru kolarskiego i doskonałych dróg, na których odbywają się treningi.

Praca w obozie jest tak pomyślana by poza zdobyciem sprawności fizycznej i kondycji kolarskiej, uczestnicy nabyli również wiadomości instruktorskie tak z dziedziny kolarstwa torowego jak i szosowego.

Dzień wypełniony jest całkowicie nauką, (wykłady i pogadanki) gimnastyką oraz treningami kolarskimi na torze i szosie.

Wyżywienie całkowicie wystarczające, potrawy proste lecz smaczne, obfite i zdrowe.

Kierownictwo potrafiło przy koniecznym rygorze stworzyć nastrój ogólnego zadowolenia i harmonijnej pracy, co jest dużym sukcesem.

Program dnia jest następujący: **godz. 6 m. 30 pobudka. 6, m. 45 — gimnastyka w ogrodzie lub na sali, godz. 7, m. 15 marszo-bieg, godz. 7, m. 45 — 8, m. 15 toaleta, godz. 8 m. 15 — 8 m. 45 śniadanie, 8 m. 50 — 10 m. 15 wykłady, 10, m. 25 drugie śniadanie, godz. 11 — trening na szosie, lekka zaprawa dla torowców i szosowców, poza tym dla ostatnich co drugi lub trzeci dzień ostry trening kolarski.**

Godz. 13 m. 15 obiad, godz. 14 — 15 — cisza: czytanie gazet, książek, korespondencja, reperacja gum, godz. 15 — 15 m. 30 kontrola rowerów i reperację, godz. 15 m. 40 podwieczorek, godz. 16 treningi na torze. Godz. 20 kolacja i godz. 21 m. 15 — bezwzględnie wszyscy muszą być w łóżkach. W razie mocnego treningu — następnego dnia zamiast rannej wycieczki kolarskiej — łaźnia.

Treningi na torze obowiązują również i szosowców, którzy co najmniej dwa razy tygodniowo próbują jazdy na szybkość.

W tej chwili wyłaniać się zaczynają **kandydaci do „czwórki olimpijskiej" w biegu narodów. Są to Bek Jerzy, Pietraszewski Lucjan,** który ku ogólnemu zadowoleniu w czwartek przyjechał na obóz, — **Sieminicki Roman, Dąbrowiecki i Musiał.**

Ze sprinterów wyróżniają się **Kupczak** pomimo, że nie jest jeszcze u szczytu formy (w Krakowie mógł trenować na torze tylko 2 razy w tygodniu!) i Bek, następnie Dąbrowiecki i Musiał. Nieprzeciętne zdolności średniodystansowca wykazuje Siemiński.

Na szosie wyróżniają się: Napierała, Kapiak Józef, Siemiński i Kudert. Nadspodziewanie dobrze pokazali się na torze poznańczycy: Vogt i Wydarkiewicz oraz warszawianin Bober.

Parę dni niedyspozycji miał Olszewski obecnie wrócił już do zdrowia.

Na obóz nie przyjechali z powodu nadwyrężenia ramienia Jan Kluj i niedysponowany Gabrych.

Oburzenie wywołało nieprzybycie na obóz Wiśniewskiego Zygmunta. Nic poważnego nie zatrzymywało go w stolicy, a obowiązek ewentualnego reprezentanta Polski, wzywał go do pracy nad zdobyciem jak najlepszej formy

Zadziwia również nieobecność kolarzy Wrocławia. Nie ma tam zupełnie wytrawnych fachowców i szkoła, którą przechodzą kolarze na obecnym obozie postawiłaby kolarstwo wrocławskie na zupełnie innym poziomie. A przecież pamiętać że Wrocław należy do tych szczęśliwych miast, które posiadają dobry betonowy tor kolarski i trybuny.

Wykładowcami na obozie są inż. Fr. Szymczyk i wiceprezes Zygmunt Wiśniecki oraz oficer sekcji kulturalno oświatowej.

Zajęcia praktyczne prowadzą Józef Kapiak i Eugeniusz Michalak.

Szyfr.

♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦

ULICZNY WYŚCIG MOTOCYKLOWY W GLIWICACH

Gliwice. W dniu 1-go czerwca sekcja motocyklowa KS Piast Gliwice wraz z PKS-em Gliwice organizują zaliczony do mistrzostw Polski wielki uliczny wyścig motocyklowy w Gliwicach o mistrzostwo Ziem Odzyskanych Udział zapowiedzieli najlepsi motocykliści Polski **z Mielochem. Dragą. Brunami. Żymierskim Pierchałą i Nowackim na czele.**

♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦

KS 22 PERUN MAŁA DĄBRÓWKA — TUR SZOPIENICE 5:2 (3:1)

Dąbrówka Mała. Mecz o mistrzostwo kl. B Śl. OZPN Najlepszym graczem na boisku był Śmietana z KS 22 Śmietana był zdobywcą 4-ch bramek. Piątą zdobył Sidło.

PIAST Gliwice prowadzi w kl. A

ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

OPOLE (W. S.) Tabela rozgrywek klasy A Śląska Opolskiego (z świątecznych wyników, uwzględniono tylko wynik meczu Piast — Pogoń (Zabrze) — przedstawia się następująco:

1) Piast Gliwice	15	24:6	54:16
2) Pogoń Zabrze	17	21:13	41:27
3) Zjedn Zabrze	14	20:8	38:19
4) Lwowianka Op.	15	17:13	30:26
5) Ludwik Mikul.	15	15:15	30:27
6) Liniarnia Byt.	14	15:13	33:30
7) Odra Opole	16	15:17	35:44
8) Pogoń Prądnik	16	15:17	26:39
9) Kresowia Kl.	15	5:25	18:42
10) Zjednoczenie P.	15	5:25	19:53

★ **K. S. Zjednoczenie Zabrze** jest jedyną drużyną, która zagrozić może drużynie Piasta w zdobyciu mistrzostwa. Spotkanie tych drużyn będzie bardzo interesujące.

Zawody pomiędzy K. S. M. Piast i K. S. Zjednoczenie Zabrze, które zadecydują o tytule mistrza Śląska Opolskiego odbędą się w dniu 1 czerwca br. na stadionie Piasta w Gliwicach.

★ **W dniu 1 czerwca w klasie A** odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo:

PRĄDNIK: Zjednoczenie — Lwowianka Opole.

ZABRZE: Pogoń — Ludwik Mikulczyce.

GLIWICE: Piast — Zjednoczenie Zabrze.

PRĄDNIK: Pogoń — Liniarnia Bytom.

★ **K. S. Zjednoczenie Zabrze** — wniosło do W. G. i D. protest przeciwko meczowi z K. S. Pogoń Prądnik (Pogoń wygrała 2:1), gdyż w zespole Pogoni grał zawodnik nieuprawniony.

★ **Repr. Śląska Opolskiego** rozegra w dniu 7 czerwca spotkanie z repr. krakowskiego O. Z. P. N-u w Krakowie.

★ **W Opolu odbędzie się w dniu 1 czerwca na stadionie mecz piłkarski pomiędzy Stow. Kupców Polskich i Skarbowcami.**

Mecz odbędzie się w godz. 18. Dochód z meczu przeznacza się na odbudowę szkół.

♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦

CHWAŁOWICE — POLONIA BZOW 5:0 (2:0)

Chwałowice. Decydujący mecz o mistrz. kl. B podokręgu rybnickiego wygrali górnicy Chwałowic 5:0 (2:0). Widzów 5.000.

RKS ORZEŁ WEŁNOWIEC— ORKAN WIELKA DĄBRÓWKA 3:1 (0:1)

PIAST GLIWICE — POGOŃ ZABRZE 3:0 (0:0)

GLIWICE. W meczu o mistrzostwo opolskiej kl. A gliwicki Piast pokonał Pogoń z Zabrza 3:0 (0:0). Wszystkie bramki padły w drugiej połowie Zdobywcami ich byli Malucha z rzutu wolnego i karnego oraz Bruner Sędziował ob. Warzecha. Przedmecz rezerwy 3:2 dla Piasta. Widzów 2 tysiące.

CONCORDIA ZABRZE — ZZK LEŚNIK BYTOM 2:2 (0:2)

ZABRZE (tel.) W meczu o mistrzostwo kl. B kop. Concordia uzyskała niespodziewanie wynik remisowy z Leśnikiem 2:2 (0:2).

PIAST GLIWICE — IKS WROCŁAW 8:1 (1:1)

Gliwice — W meczu towarzyskim rozegranym w drugi dzień Świąt pomiędzy drużyną Piast Gliwice i IKS Wrocław. Piast Gliwice zwyciężył w wysokim stosunku 8:1 (1:1).

Bramki dla Piasta strzelili: Gruner 4. Mączka, Presner, Malucha i Nowak po jednej.

Niespodzianki w śląskiej kl. A

NAPRZÓD JANÓW — KRESY CHORZÓW 3:1 (2:1)

Chorzów. Zawody o mistrzostwo śląskiej klasy Naprzód z Janowa pokonał gospodarzy w stosunku 3:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Stawowy 2 i Bąk jedną.

ŚLĄSK TARN. GÓRY — BŁYSKAWICA RADLIN 0:5 (1:0)

Tarn Góry. Zawody o mistrzostwo klasy A. Do przerwy gra wyrównana. Po przerwie Błyskawica posiadała zdecydowaną przewagę.

Bramki zdobyli: Szustok, Saunek, Wojak i Konopek 2. Sędzia ob. Morcinek dobry. Widzów około 3 tysiące.

NAPRZÓD LIPINY — WAWEL NOWA WIEŚ 1:0 (0:0)

Lipiny W zawodach o mistrzostwo klasy A Naprzód odniósł z trudem wywalczone zwycięstwo na własnym boisku z ambitną drużyną Wawelu z Nowej Wsi Zwycięską bramkę zdobył Piec

BAILDON-ŁAGIEWNIKI 6:0(3:0)

Katowice Zawody o mistrzostwo kl. A.: Bramki zdobyli: Loch Krenzel, Dytko, Osulicz, Durok po jednej. Sędzia Ziętek dobry.

BAILDON III — **KATOWICZANKA. O** mistrzostwo klasy C Śl. O Z P N 7:0 (2:0) Bramki strzelili: Szuster 4, Cebula 3.

KS WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE — KS CONCORDIA KNURÓW 4:2 (3:0)

Michałkowice. Zawody o mistrzostwo klasy A grupy I-szej. Po ładnej i ciekawej grze zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Wyzwolenia. Bramki uzyskali Lisiński 2, Brzytwa i Targała po jednej, dla Concordii Bittner 2.

Sędzia Molitor. Widzów 3.000

ZWYCIĘŻYLI... OBYDWAJ

OD REDAKCJI: Spotkanie między **Tomem Sayersem, a Heenanem odbyło** się 86 lat temu na ustronnej polanie w okolicy Farnborough. **Były** to dziwne czasy niemowlęctwa sportu bokserskiego, który **uważano** w „wyższych sferach" za shocking. Mimo to gentlemani interesowali się żywo walką na pięści i podawana dyskretnie z ust do ust wiadomość o spotkaniu w dalekim hrabstwie Hampshire wywołała natychmiastową reakcję.

Dylizansem, koleją i własnymi powozami spieszono na mecz. — Brytyjskie koleje zorganizowały nawet dwa, pierwsze chyba na świecie sportowe pociągi popularne, które wyładowane po brzegi panami w cylindrach, członkami parlamentu, duchownymi (sic) i ze trzystu Amerykanami powoli i dostojnie przemierzały drogę z Londynu do Farnborough.

NA ŁĄCE, na której odgrodzono linami miejsce walki zebrało się aż 1200 widzów, rekordowa liczba, jak na kwiecień anno domini 1860. Sprowadzono specjalne posiłki policyjne, gdyż obawiano się już z góry o ewentualne następstwa, wywołane roznamiętnieniem widzów.

PIERWSZY, na ringu ukazał się brytyjski champion TOM SAYERS, murarz z zawodu, potężnie zbudowany, śniady na twarzy i o czarnych oczach. W minutę później widzowie ujrzeli HEENANA. — Jego 190 cm wzrostu i 110 kilogramów żywej wagi, jednakże w tak idealnych proporcjach, iż wydawało się, że to posąg rzeźbiony przez Michała Anioła stoi na ringu. Heeman pochodził w Kalifornii do boksu przeszedł wprost z kopalni złota. Jego uroda zapewniała mu niebywałe powodzenie u płci pięknej, a fantastyczna i ekscentryczna lady Mancken wybrała go później na swego męża. — Audytorium przyjęło go jednak chłodno. Walka miała toczyć się o nieoficjalne mistrzostwa świata i Anglicy życzyli szczerze zwycięstwa Sayersowi, obawiając się z drugiej strony, że różnica wzrostu, i wagi stanowi poważny handicap dla mistrza Anglii.

RING miał dość „faliste" ukształtowanie. Róg Heenana poważnie górował nad rogiem Sayersa, któremu słońce świeciło nielitościwie wprost w oczy. Ale to nie przeszkadzało.

Walka rozpoczęła się w ostrym tempie. Sayersowi udało ulokować się dwa potężne ciosy lewą na twarzy Heenana. Wkrótce obaj bokserzy wyglądali, jak krwawe maski. Heenan jednak przyszedł do siebie i zabrał się ostro do Anglika.

W trzeciej rundzie przewaga Amerykanina była już widoczna i wkrótce Syers zapoznał się po raz pierwszy z twardą ziemią Farnborough. Najgorsze jednak miało dopiero przyjść.

W CZWARTEJ RUNDZIE, uderzenie Heenana złamało Sayersowi prawę ramię. W normalnych warunkach walkę przerwano by natychmiast, ale wówczas panowała zasada „ZWYCIĘŻYĆ, LUB ZGINĄĆ" i mecz przerywano dopiero, gdy jeden z przeciwników nie podnosił się więcej z ziemi.

A Sayers wytrzymał. Wytrzymał nie tylko czwartą rundę, ale i 38 następnych. Opierając nabrzmiałe, czerniejące zwolna prawę ramię, już bezużyteczne na piersi, atakował Amerykanina, cięższego o 20 kilogramów lewą ręką.

Walka zaczęła stawać się niesamowita, zwłaszcza, że uśmiech nie schodził z twarzy Sayersa. — Przeciwnik Anglik wyraźnie śmiał się, jakby go cieszyła walka i jakby rzeczywiście potrzebował tylko jednej pięści, by rozprawić się z Amerykaninem.

TEN maniacki, niekiedy demoniczny uśmiech wyraźnie denerwował Heenana. Chciał jak najszybciej skończyć Sayersa, posyłał go niezliczoną ilość razy na deski, ale Sayers za każdym razem podnosił się. Po każdej półminutowej przerwie Anglik z regularnością automatu pojawiał się na środku ringu i nieraz jego lewą pięść lądowała na twarzy Amerykanina.

W 37 rundzie Sayers skutecznie zaatakował Heenana, który jednak tym razem postanowił postawić wszystko na jedną kartę. Dążąc do zwarcia zapędził Sayersa na sznury. Jeszcze jeden cios i głowa Anglika znalazła się między linami. Wówczas Heenan runął na swego przeciwnika i przytłaczając go olbrzymią wagą jedną ręką tak manewrował linami, że te zaczęły dusić Sayersa. Burze, która zerwała się na widowni skłoniła sędziego do interwencji. Ale Heenan nie cofał się i sędziemu nie pozostawało nic innego, jak złapawszy podany mu nóż przeciąć linę. Uratowało to Sayersa od uduszenia.

JESZCZE, przez pięć rund obaj przeciwnicy walczyli na ringu, który coraz ciaśniej otaczali widzowie. — Wreszcie zwolennicy obu bokserów wtargnęli przez sznury i zaczął się WIELKI MECZ BOKSERSKI wszystkich przeciw wszystkim. Wkrótce za chwilę z tłumu wybiegł Heenan i w rączych podskokach widzowie angielscy wzięli górę i zniknął w pobliskim lesie. Kilkunastu zapaleńców pobiegło za nim, ale interwencja konnej policji wpłynęła ochładzająco na wzburzone umysły. — Szarża policji, która nie żałowała pałek, przywróciła względny spokój i oczyściła ring. — Sayers trzymał się jeszcze na nogach, a Heenana znaleziono zemdlonego w zagajniku. Gdy go ocucono i sprowadzono na ring, stawiając oko w oko z Sayersem, obaj bokserzy na pytanie sędziego zgodnie odmówili dalszej walki. Po 42 rundach mieli widocznie dosyć.

WÓWCZAS sędzia ogłosił jedyną chyba w historii boksu decyzję: przyznał zwycięstwo obu zawodnikom z tym, że w Wielkiej Brytanii Sayers, a w Stanach Zjednoczonych . Heenan mieli prawo uchodzić za zwycięzców spotkania w Farnborough.

Publiczność umiała oceniać ten gest. Urządzono na miejscu zbiórkę i Sayers otrzymał czek na trzy tysiące funtów. Ofiarodawcy zastrzegli sobie tylko jedno: mistrz Anglii nie miał już nigdy ukazać się na ringu.

Ale nawet te trzy tysiące funtów nie przyniosły szczęścia Sayersowi. Po krótkim intermezzo jako dyrektor wędrownego cyrku gruźlica i pijaństwo położyły kres jego życiu.

Pozostała po nim tylko legenda — legenda o bokserze, który potrafił wytrzymać 38 rund ze złamaną ręką, walczyć z silniejszym i cięższym przeciwnikiem.

Pierwsze punkty i bramki
NA BOISKACH ZSRR
TORPEDO BEZ FORMY
Sezon piłkarski w Związku Radzieckim rozpoczęty

Moskwa (kor. wł.). Rozpoczął się już sezon piłki nożnej w Związku Radzieckim. Trzynaście drużyn I ligi ZSRR stanęło do rozgrywek o mistrzostwo w roku 1947.

80 tys. widzów oglądało drugiego maja **z trybun stadionu moskiewskiego „Dynamo"**. mecz drużyn **CDKA—„Spartak"**. Drużyny te w roku ubiegłym osiągnęły b. dobre wyniki: CDKA zostało czempionem kraju. „Spartak" zdobył puchar ZSRR.

Siły obu drużyn były wyrównane. Wyróżnili się grą W. Sołowiow (CDKA) i spartakowiec Dementiew. **Wynik gry 1:1.**

W Kijowie, zwycięstwem rozpoczęła sezon gry drużyna moskiewska „Dynamo". która niejednokrotnie przed tym zdobywała pierwszeństwo kraju i puchar ZSRR. W grze z drużyną kijowskiego Dynamo, moskwiczanie zwyciężyli z wynikiem 4:0. Doskonałą grą wyróżniał się **W. Karcew.**

Także i **drużyna „dynamowców" w Tbilisie** zwycięsko rozpoczęła sezon. W zaciętej walce zwyciężyli oni 2:1 w meczu z drużyną moskiewską „Skrzydła Sowietów". Obydwie bramki zdobył jeden z najlepszych graczy radzieckich, **Borys Pajczadze.**

Wielką niespodziankę w sensie ujemnym zrobiło swym zwolennikom moskiewskie **„Torpedo"** — jedna z najlepszych drużyn kraju, która przegrała 1:2 **z leningradzkim „Zenitem".**



Sezon piłkarski na boiskach ZSRR rozpoczął się. Na zdjęciu widzimy fragment z meczu Dynamo Moskwa — Dynamo Kijów.

8 i 9 maja na stadionach Moskwy, Leningradu, Tbilisu i Kijowa odbyły się dalsze cztery mecze o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej.

80 tysięcy widzów zajęło w dniu Zwycięstwa trybuny stadionu moskiewskiego „Dynamo". Odbył się tu ciekawy mecz między dynamowskiim drużynami Moskwy i Leningradu. Przez dłuższy czas żadna z drużyn nie mogła uzyskać przewagi. Dopiero przed końcem pierwszej połowy moskwiczanie zdobyli trzy bramki. **Najlepiej grali w drużynie moskiewskiej W. Karcew i S. Sołowiow.** Dzięki nim drużyna uzyskała zwycięstwo 5:2.

Korzystnie rozpoczęła sezon **młoda drużyna leningradzka „Traktor"**, która 9 maja zwyciężyła moskiewską drużynę „Skrzydła Sowietów". Wynik 1:0.

Zeszłoroczny mistrz kraju — drużyna **Centralnego Domu Armii Radzieckiej uzyskała zwycięstwo z dynamowcami Mińska z wynikiem 2:1.**

Torpedo (Moskwa) musiało zadowolić się w Kijowie tylko wynikiem 0:0 z miejscowym Dynamo.

Pierwsze mecze wykazały, że większość drużyn jest już w dobrej formie.

Grają szybko, energicznie, zaciekle i na wysokim poziomie technicznym.

WALENTIN DUROW

Sport piłkarski cieszy się w Z. S. R. R. dużą popularnością, świadczą o tym ogonki przed kasami stadionu i zainteresowanie przebiegiem gry widzów. Widzimy to na zdjęciach.

2 x NUSLE w KRAKOWIE
Z CRACOVIĄ 1:2 (0:1)
Z WISŁĄ 4:4 (3:3)
Wyniki i gra krakowian nie przynoszą zaszczytu POLSKIEMU PIŁKARSTWU

KRAKÓW. SK Nusle, praska drużyna Ligi Okręgowej Czech Środkowych, czwartkowy przeciwnik Cracovii i sobotni Wisły nie zrobiła w Krakowie wrażenia. Boiska Grodu Podwawelskiego oglądały już znacznie lepsze drużyny czeskie. Toteż nie wiadomo czym kierowała się Cracovia sprowadzając tych właśnie, a nie innych piłkarzy czeskich.

Zwłaszcza, że oferta SK Nusle wcale nie była tania. Np. Victoria Zižkov ma przyjechać na Śląsk, jak słyszeliśmy, za 200 tysięcy złotych. A Victoria Zižkov to nie SK Nusle.

Już po pierwszych pociągnięciach piłki widziało się, że Nusle to żadna markowa drużyna, tylko przeciętny zespół czeskiej A klasy, grająca poprawnie, **ze słabym atakiem, mierną pomocą i nie wybijająca się ponad przeciętność obroną i bramkarzem.** Jedynymi zawodnikami, którzy wyróżnili się z całej drużyny czeskiej, to prawy pomocnik i lewoskrzydłowy.

Pierwszy występ Nusle w Krakowie przyniósł gościom nieznaczną przegraną. Nieznaczną jedynie tylko dlatego, że w ataku Cracovii brakowało jej najlepszego strzelca — Różankowskiego I. Bez Różankowskiego atak Cracovii jest zlepkiem pięciu nie rozumiejących się wzajemnie graczy. Efekt końcowy jest taki, że zwycięską bramkę musi strzelać środkowy pomocnik.

Wobec słabej gry obydwu drużyn zawody były monotonne, a na widowni panowała wybitnie senna atmosfera. Cracovia zapewniwszy sobie prowadzenie do pauzy zdobycie dwóch bramek przez Różankowskiego II. w 23 min. i Parpana w 44 min. nie wysilała się zbytnio po przerwie i pozwoliła gościom zdobyć honorową bramkę w 85 min. przez lewoskrzydłowego Supa. Sędzia Pryk nie uznał aż trzech bramek: dwóch dla Cracovii, jednej dla gości, strzelonych podobno ze spalonego.

Widzów około 5 tysięcy.

Z WISŁĄ 4:4 (3:3)

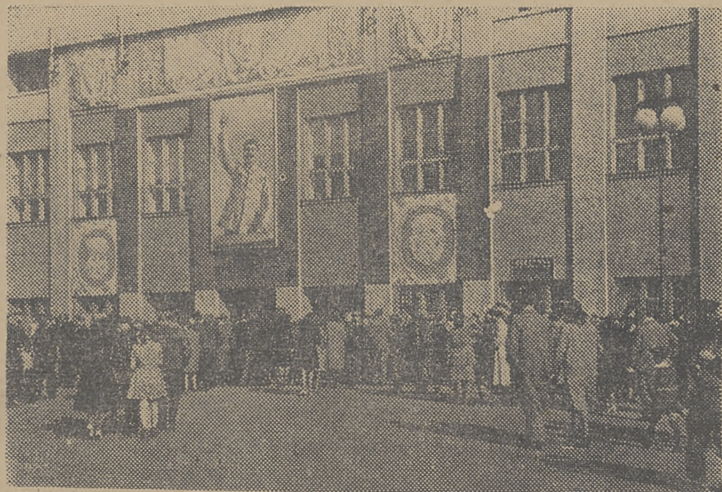
Drugi występ SK Nusle w Krakowie odbył się w sobotę na boisku Wisły. Widząc czwartkowe zawody z Cracovią, Wisła zbagatelizowała przeciwnika, ufając w wysokie swoje zwycięstwo. Tym czasem omal nie skończyło się kompromitacją w spotkaniu na własnym boisku. Bo proszę sobie wyobrazić, po 17-tu minutach gry, stan jest 3:1 dla Wisły, w 25-tej minucie już tylko 3:2 a 44-tej minucie 3:3. Po pauzie po 20-tu minutach gry Nusle strzela czwartą bramkę i prowadzi 4:3. Dopiero w ostatnim kwadransie padła wyrównująca bramka dla Wisły i zawody kończą się niezbyt zaszczytnym wynikiem remisowym dla Wisły.

Zdaje się, że hymny pochwalne, z okazji z ostatnich sukcesów Wisły uderzyły nieco do głowy całej drużynie, uważającej się za najlepszą w Polsce.

A tym czasem mecz z SK Nusle znegliżował Wisłę, słaby był Jurowicz, który zawinił dwie bramki. Legendarny Flanek zawiódł na całej linii, w pomocy zagrał jedynie tylko Wapiennik, a atak Wisły mimo zdobycia czterech bramek nie przypominał w niczym czerwonego ataku z meczu z Debreczenem, w którym szalał on istotnie jak ogień. Pozatem gdy się zaczęło niepowodzić, gra przybrała na ostrości a ofiarami jej padli Filek I i Artur, którzy zeszli z boiska, a o epitetach padających pod adresem sędziego ze strony jednego gracza, najlepiej mógłby powiedzieć prowadzący zawody Chruściński, który sędziował sprawiedliwie i obiektywnie.

Czesi, którzy w sobotni mecz włożyli wiele ambicji, szaleli z radości po zawodach z uzyskanego wyniku.

Bramki zdobyli dla SK Nusle: Mikes, Vohamka 2 i Miler, dla Wisły Gracz 3, Kochut jedna. Publiczności 8 tysięcy.



Podzwonne DUBLINA
GŁOS MAJĄ:
trener Sztam
dyr. Zapłatka i prezes Bielewicz

Trener i sekundant polskiej drużyny FELIKS SZTAM, ma o wiele mniej do powiedzenia. Jest on zdania, że straconego terenu tak łatwo nie odrobimy, nawet na przyszłych mistrzostwach nie staniemy jeszcze w rzędzie najlepszych. — Mistrzostwa dublińskie dały nam wiele doświadczenia, które będziemy chcieli jaknajlepiej wykorzystać. **Jedynie szerokie kontakty międzynarodowe. planowa praca wyszkoleniowa i odpowiednia opieka nad pięściarzami może spowodować zmianę sytuacji. W przeciwnym razie nie będzie różowo.**

Nasi chłopcy wyglądali tragicznie w trzeciej rundzie. Ich przeciwnicy właśnie w tym starciu dopiero zaczynali walczyć na całego, a nasi już mieli dość. **To są główne powody, dlaczego obecnie znajdujemy się o dziesięć miejsc niżej niż na ostatnich mistrzostwach.**

Najpopularniejszy nasz arbiter, dyr. ZAPŁATKA, który napisze specjalny artykuł o mistrzostwach dublińskich dla naszego pisma, potwierdza wypowiedzi pp. Suszczyńskiego i Sztama.

Ze swojej strony obiecuje zmodernizować sposób sędziowania w ringu w kraju.

— Nasi sędziowie są za bardzo pobłażliwi — powiedział nam dyr. Zapłatka. — Boks jest sportem fair i dżentelmeńskim. Na to zagranicą zwracają specjalną uwagę. Dlatego nasi bokserzy otrzymali upomnienia. Szymura dzięki dwom upomnieniom przegrał swoją walkę.

— **Zagranicą sędzia nie krzyczy: „puść" gdy zawodnicy są w zwarciu. Obydwaj muszą czysto z niego wyjść, bez ostrzeżenia, nie przetrzymywać, bo inaczej z miejsca upomnienie, które więcej kosztuje, niż się zarobi unikami, czy trafnymi ciosami.** Pomijając sprawy sportowe wydaje mi się, że publiczność dublińska nie była nastrojona w stosunku do nas zbyt przychylnie.

— Polacy sędziowali na ogół mało walk. Było nas zresztą bardzo mało. Takich Anglików przyjechało coś około 12, Irlandia dała 22, Szkocja 6, Francja 6. A przecież za każdym razem odbywało się losowanie, do każdej walki.

— **Ja byłem jedynym sędzią polskim, który prowadził spotkanie finałowe w wadze piórkowej.** Najwięcej z Polaków zatrudniony był w ringu i na pkt. Derda.

Wódz całej wyprawy i wiceprezes PZB p. BIELEWICZ nawiązał szereg kontaktów jak np. z Włochami, Turcją, Francją. Terminy spotkań nie są jeszcze dokładnie ustalone, ale to już nastąpi w najbliższym czasie korespondencyjnie.

W Dublinie nie była rozpatrywana sprawa, komu zostaną przydzielone przyszłe mistrzostwa Europy. Sprawę tę załatwi kongres AIBA, który odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu. Polska zgłasza jednak swoją kandydaturę i należy się spodziewać, że organizacja mistrzostw zostanie nam przyznana.

Oto są ostatnie jaskułki dublińskie. Jeszcze na pewno ukaże się wiele artykułów, wiele rozważań, wiele wspomnień, migawek z tej wielkiej imprezy, która każdego czytelnika tak bardzo interesuje. W międzyczasie narastać będą jednak nowe bardziej żywotne problemy, które usuną w cień Dublin, które pozwolą na pewien czas zapomnieć o tym, że nie jesteśmy już drużynowym mistrzem Europy w boksie.

Jot-Zet

BURZA SPADŁA DO KL. B
DWA ZWYCIĘSTWA SZOMBIEREK W STOLICY DOLNEGO ŚLĄSKA

DWA ZWYCIĘSTWA SZOMBIEREK WE WROCŁAWIU

Wrocław (tel. wł.) Przez dwa dni Zielonych Świąt drużyna mistrza Śląska Opolskiego **Szombierki** rozegrała we Wrocławiu dwa spotkania odnosząc zasłużone zwycięstwo..

W pierwszym dniu Szombierki bardzo łatwo wygrały z rezerwowym składem IKS-u, w stosunku 4:1 (2:0).. Bramki zdobyli Czepionka 2, Kraśćwka i Fuchs po jednej, dla IKS Pieszczak. Sędziował ob. Długosz.

W drugim dniu Szombierki pokonały KKS Burzą 3:1 (2:0). Zawody stały na dobrym poziomie szczególnie w drugiej połowie, Burza miała zdecydowaną przewagę nie uwidocznioną jednakże cyfrowo. Burzę prześladował dziwny pech w strzałach. W drużynie wrocławskiej wystąpił po raz pierwszy były reprezentacyjny bramkarz Polski **Krzyk**, który był bezsprzecznie najlepszym graczem na boisku. Obok niego zagrał bardzo dobrze Kurziel oraz Sierżenda. W Szombierkach najlepszą częścią drużyny był atak, w którym wyróżniali się Krasówka i Fuchs. Dobrze bronił bramkarz Zdeblok.

Przed pauzą w 2 i 3-ciej minucie Szombierki uzyskały bramkę ze strzału Kalusa i Krasówki. Po przerwie inicjatywę przejęła Burza uzyskując jednak tylko jedną bramkę przez **Jonika.** Wynik zawodów ustalił na kilka minut przed końcem **Fuchs.** Sędzia Maj. Widzów 4 tysiące.

WMKS — CPN GAZ 2:0 (1:0)

Wrocław (tel. wł.) Dzięki temu zwycięstwu Milicjanci wrocawscy utrzymali sie w A klasie. Bramki zdobyli Wiśniewski i Nowak.

PAFAWAG — BURZA 3:1 (2:1)

Wrocław. Porażka ta zadecydowała iż Burza eksmistrz A klasy spada definitywnie do klasy B. Bramki dla Pafawagu zdobył Jano 2, Sampob. dla Burzy Sierżega.

IKS — ODRA OPOLE 7:3 (3:2)

Wrocław. Bramki dla IKS-u zdobył Borek 4. Zabicki 2. Kowalik jedną. dla Odry Olejniczak. Mokrzycki i Duchniak.

GARBARNIA BRZEG — POLONIA ŚWIDNICA 3:1 (2:1)

Świdnica. Powyższe zawody rozegrane w Świdnicy zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Garbarni. Polonia jest bez formy.

LIGOCIANKA — RKS BĘDZIN 2:1 (0:0)

Ligota. Zawody towarzyskie wygrane po pięknej grze przez Ligociankę w stosunku 2:1 (0:0) Obydwie bramki zdobył **Maas.** Zawody rozegrane w bardzo przyjacielskiej atmosferze. **Rezerwa** Ligocianki grała w pierwsze święto z drużyną Jedność Łaziska Dolne uzyskując wynik remisowy 2:2.

W drugie święto Ligocianka rozegrała zawody z KS Odra z wynikiem 2:2 (2:0). Wynik powyższy nie odpowiada przebiegowi zawodów, gdyż gra toczyła się przy stałej przewadze Ligocianki.

Rezerwy Ligocianki rozegrały zawody towarzyskie z RKS Świętochłowice zwyciężając 4:1. Juniorzy grali z rezerwami Świętochowic wygrywając 2:0

RKU i WMKS
REMISUJĄ w Sosnowcu 1:1

SOSNOWIEC. W ub. niedzielę na boisku KSRKU w Sosnowcu zmierzyły się dwie drużyny pretendentki do ekstraklasy KSRKU Sosnowiec i WMKS Katowice. Mecz nie wywołał większego zainteresowania i na trybunach zebrało się jedynie około 3000 widzów.

Obydwa zespoły grały już ze sobą 5 razy i 5 razy odniósł zwycięstwo WMKS. Zdawało się, że i tym razem drużyna milicjantów, która wystąpiła swoim najlepszym składzie z nowopozyskanym Olszą w obronie potrafi mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść, albowiem RKU zagrało bez 4 graczy pierwszego zespołu.

Niedzielny mecz zakończył się jednak wynikiem remisowym, w czym nie małą zasługę ponoszą linie defensywne miejscowych oraz rozpaczliwa indolencja strzałowa obydwu napadów. Tak atak RKU jak i WMKS gra o klasę gorzej niż tyły tych drużyn. Dlatego było tak mało bramek i dlatego gra mimo, ze szybka i niezła technicznie nie była ciekawa. W drużynie RKU zagrał w bramce po raz pierwszy Przewieda, rozpoczynając swój debiut niefortunnie puszczoną bramką, co jednak później nadrobił kilkoma naprawdę wysokiej klasy interwencjami. Zabrakło natomiast w drużynie miejscowych Słoty, Tomeckiego, Zielińskiego, a Pilarek grał dopiero w drugiej połowie.

W RKU najlepszym graczem był obrońca Wiśniewski. WMKS także w obronie i pomocy miał swoje najlepsze linie. Bardzo dobrze wypadł tym razem bramkarz Sobik. W ataku najsłabszy Wróbel.

W pierwszej części gry przewagę mieli goście, goszcząc często pod bramką RKU. Jedyna bramka padła w 15 min. ze strzału Placka, który dobił piłkę wypuszczoną z rąk przez Przewiedę. Po przerwie RKU uzyskało znaczną przewagę, której nie potrafiło jednak wykorzystać. Wyrównującą bramkę w 35 min. strzelił przytomnie Pilarek.

EGZAMIN
LEKKOATLETÓW CRACOVII i KATOWICKIEJ POGONI
w spotkaniu z VSB Brno wypadł pomyslnie

Doskonałe wyniki DAWIDA i ADAMCZYKA

KRAKÓW. KS. Cracovia wykazuje wielką i godną podziwu ruchliwość organizacyjną.

W ub. tygodniu np. sprowadziła do Polski dwie drużyny czeskie: **piłkarską SK Nusle z Pragi i lekkoatletyczną — Vysokoskolsky Sport z Brna.**

Sympatyczna drużyna czeskich akademików z Brna rozegrała z Cracovią **dwudniowe zawody lekkoatletyczne na stadionie miejskim.** Nadano im charakter zawodów międzypaństwowych. Były oficjalne przemówienia; prezesa Cracovii **dyr. Żura**, konsula czechosłowackiego w Krakowie, wielkiego miłośnika sportu p. **Wessely'ego** oraz prezesa KOZLA **dr Moroza.** Uroczyście wciągnięto flagi czeską i polską na maszty, odegrano hymny narodowe.

Na polu zbliżenia dwóch bratnich narodów słowiańskich zawody VSB — CRACOVIA były wielkim krokiem naprzód. Odbyły się one w niesłychanie miłej i sympatycznej atmosferze, właściwej „królowej sportów" — lekkiej atletyce. Ani jeden zgrzyt nie zamącił tej atmosfery w ciągu 16 rozegranych konkurencji.

Dzięki nawskroś sportowej, dżentelmeńskiej postawie drużyny gości z jej kierownikiem **Mahalem** na czele pierwsze w tym roku międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Polsce były przeżyciem, które zostanie zapisane po stronie plusów polskiej lekkoatletyki. Dołączają się do tego bardzo dobre wyniki w szeregu rozegranych konkurencji, wysoki poziom zawodów, oraz doskonała organizacja, zasługująca na celującą notę.

Zawody miały przebieg bardzo interesujący. Nie było konkurencji nudnych. Licznie zgromadzona w obydwa dni publiczność brała żywy udział w zawodach dopingując „swoich".

Cracovia wystąpiła wzmocniona, za zezwoleniem PZLA, **Gierutta i Adamczykiem.** Nie przyjechali natomiast zaproszeni **Rutkowski i Morończyk.** A szkoda, gdyż zawody przy ich udziale byłyby jeszcze ciekawsze. **A Rutkowskiemu nie przyniosło by żadnej ujmy przegrać ewent. z rekordzistą Czechosłowacji, Davidem, a korzyść dla Polski z tego spotkania byłaby niewątpliwa.**

Jak było do przewidzenia — zwycięstwo odniosła drużyna gości, których najsilniejszymi punktami byli rekordziści Czechosłowacji **David i Tosnar.**

Bohaterem zawodów był David który wygrał nie tylko wszystkie biegi krótkie, ale i w obydwóch sztafetach walnie przyczynił się do zwycięstwa VSB i zdobycia cennych punktów, jakie dawały sztafety.

Na 100 m David powtórzył swój rekordowy czas 10.7. Również bardzo dobry uzyskał czas na 200 m.

Drugi rekordzista CSR — Tosnar wygrał w pięknym stylu obydwa biegi przez płotki w doskonałych czasach. Obydwaj zdobyli dla VSB — łącznie ze sztafetami, w których ich udział był decydujący — ogółem 40 punktów

Niektóre konkurencje przynosiły walka niesłychanie zażarte. Do takich należały biegi na 800 i 1500 m. Zabłysnął w nich duży talent juniora Cracovii **Widła**, który na 800 m uległ na finiszu ułamkiem tylko sekundy, na 1500 m, natomiast pokonał **Horecky'ego** najlepszego biegacza VSB na tym dystansie, który już legitymował się czasem 4.12,6.

Gierutto, jakkolwiek nie znajduje się jeszcze w swej formie, mając za sobą zaledwie dwa występy na bieżni w tym roku, przysporzył Cracovii cenne punkty w oszczepie i kuli, w której podzielił się punktami z Sedlackiem, uzyskując identyczny z nim wynik. W dysku Gierutto zajął drugie miejsce.

Miłą również niespodziankę sprawił **Adamczyk, nasza największa nadzieja olimpijska.** Wygrał on **skok w dal,** uzyskując już za pierwszym razem **6.87 cm.** w skoku wzwyż podzielił drugie i trzecie miejsce z Gotwaldem, mając ten sam wynik co zwycięzca Horak.

Dużym sukcesem Adamczyka było zdobycie 2 miejsca **w biegu na 110 m, z płotkami** za rekordzistą CSR Tornarem, a niespodziewanie dobrze pobiegł Adamczyk w sztafecie olimpijskiej na ostatnich 100 metrach, którą Cracovia nieznacznie przegrała.

Puzio jeszcze raz pokonał Piaskowego na 400 m, był drugi na 400 m przez płotki i trzeci na 100 m. Jeszcze jest w formie „wiosennej" **Jastrzębski** w biegu na 5000 m. trzymał się doskonale do 3 km. później nie wytrzymał tempa nadanego przez Czecha i zaczął się coraz bardziej od niego oddalać

Słowik w kuli uzyskał swój rekord życiowy. **Piaskowy i Wawrzkiewicz** uzyskali bardzo dobre czasy w biegu na 200 m.

Dobrą postawę wykazał **Kowalski na 5000 m** biegnąc dopiero drugi raz w swym życiu.

Dręgiewicz w skoku w dal — tylko o 5 cm. gorszy od obydwóch Czechów i Adamczyka.

Piękny styl w skoku o tyczce zademonstrował **Stafanov.** Polacy zajęli ostatnie dwa miejsca, przy czym pod Adamczykiem złamała się tyczka, na szczęście nie pociągając żadnych groźniejszych następstw.

Do całości udanej imprezy przyczynił się w niemałej mierze doskonały speaker Tadeusz Oszast, bezsprzecznie bezkonkurencyjny w Polsce w tej gałęzi sportu.

Wyniki techniczne:

100 m.: David (VSB) 10,7; 2) Pospisal (VSB) 11,2; 3) Puzio (Cr) 11,6; 4) Wawrzkiewicz (Cr).

200 m.: David (VSB) 22,1; 2) Piaskowy (Cr) 23,2; 3) Kroupa (VSB) 23,6; 4) Wawrzkiewicz Cr) 24,2.

400 m.: David 51,5; 2) Puzio (Cr) 52 sek., 3) Piaskowy 52,3, 4) Hrdlicka (VSB) 53,6.

800 m.: Habis (VSB) 2.01,4; 2) Wideł (Cr) 2,01,5; 3) Zoubek — (VSB) 2,05,9; 4(Laska (Cr) 2,12,2.

1500 m.: Wideł (Cr) 4.16; 2) Horecky (VSB) 4,19,9; 3) Zacek — (VSB) 4,21,5, 4) Laska (Cr) 4.23,3.

5000 m.: Vanek (VSS) 16,14,7; 2) Jastrzębski (Cr) 16.22,1; 3) Sobol (VSB) 17,52,3; 4) Kowalski (Cr) 19,41,5.

110 m płotki: Tosnar (VSB) 15.4 2) Adamczyk (Cr) 16,5; 3) Hrdliczka (VSB) 16.8; 4) Sękowski (Cr)

400 m płotki: Tosnar 58,7, 2) Puzio (Cr) 1,02; 3) Ustrohal (VSB) 1,04; 4) Sękowski (Cr) 1.06.

Sztafeta 4x100 m.: (VSB) Pospisil, Tosnar, Kroupa, David — 44,4; 2) (Cracovia) Puzio, Piaskowy, Dudek, Wawrzkiewicz 45,9.

Sztafeta olimpijska: (VSB) 400 m — Hrdlicka, 300 m, — David, 200 m — Pospisil, 100 m. Kroupa — 2 min,03,2. 2) (Cracovia) Piaskowy, Puzio, Wawrzkiewicz, Adamczyk — 2 min. 05,1.

Skok w dal: Adamczyk (Cr) — 6 m 87 cm; 2) Pospisil (VSB) — 6 m 33 i pół cm, 3) Taborsky — (VSB) 5 m 86 i pół cm. 4) Czapkiewicz (Cr) 5 m 50 cm.

Skok wzwyż: Horak (VSB) 1 m 75 cm.; 2 i 3 Adamczyk (Cr) Gotwald (VSB) po 1 m, 75 cm, 4) Dręgiewicz (Cr) 1 m. 70 cm.

Tyczka: Stefanof (VSB) 3 m 50 cm. 2) Havlik (VSB) 3 m. 50 cm. 3) Adamczyk (Cr) 3 m. 4) Gierutto (Cr) 2 m. 80 cm.

Kula: 1 i 2 Gierutto (Cr) i Sedlacek (VSB) po 14 m, 02 cm. 3) Słowik (Cr) 12,64. 4) Taborsky (VSB) 11,97.

Dysk: Sedlacek (VSB) 45 m, 09 cm. 2) Gierutto (Cr) 44 m, 20 cm. 3) Słowik (Cr) 39.53, 4) Velecky (VSB) 33.76.

Oszczep: Gierutto (Cr) 53 m. 2) Taborsky (VSB) 45.26, 3) Słowik (Cr) 44,31. 4) Anton (VSB) 42,04.

Ogólna punktacja: 1) **Vysokoskolsky Sport Brno — 97 punktów,** 2) Cracovia 73 pkt.

Po pierwszym dniu zawodów VSB prowadził 47 i pół pkt. — 38 i pół pkt. Cracovii.

Punktacja: 4—3—2—1, sztafety 10—5.

Kto będzie mistrzem Anglii
W PIŁCE NOŻNEJ?
Prowadzi Liverpool

LONDYN (obs. wł.) W ligach brytyjskich toczy się obecnie walka o pierwsze miejsca w II i I tabeli. Inne pozycje zostały już rozstrzygnięte. Natomiast w czołówce I Ligi i częściowo II Ligi sytuacja znowu skomplikowała się w rezultacie sobotnich wyników.

Wyniki przedstawiają się następująco:

I LIGA:

Arsenal — Liverpool 1:2
Everton — Charlton 1:1
Leeds Utd. — Portsmouth 0:1
Sheffield Utd. — Preston 2:3
Sunderland — Brentford 2:1.

II LIGA:

Coventry City — Millwall 4:0
Leicester — Burnley 1:4
Luton Town — Branford 3:0
Manchester City — West Ham. Utd. 2:0
New Port C. — Burry 2:0
Sheffield W. — Newcastle 1:1
Southampton — Fulham 2:0.

W I Lidze nastąpiła po raz pierwszy od pół roku zmiana na stanowisku leadera. Liverpool przez zwycięstwo nad Arsenalem wysunął się różnicą jednego punktu przed Wolverhampton, odzyskując w ten sposób pozycję, jaką w listopadzie ub. r. utracił na rzecz swego rywala. Na drugim miejscu znalazł się zdetronizowany Wolverhampton, mający równą ilość punktów z Manchester United. Wolverhampton ma jednak duże szanse na odzyskanie 1-go miejsca, gdyż rozegrał o jedno spotkanie mniej od obu swych rywali. Wyjaśnienie mistrzostwa Ligi przyniesie koniec tygodnia, kiedy to Liverpool zmierzy się w decydującym spotkaniu z Wolverhampton Te derby ligowe będą decydujące.

W dołu nowe porażki Leed i Brentfordu wskazują, że relegacja tych drużyn I Ligi nie jest tylko dziełem przypadku, ale ze spotyka rzeczywiście najsłabsze zespoły. Leeds przegrał z Portsmouth, a Brentford z Sunderlandem.

W II Lidze prowadzi nadal Manchester City. Natomiast poprawiła swą pozycję Burnley, która po przegraniu Pucharu spadła na trzecie miejsce. Obecnie dzięki pięknemu sukcesowi nad Leicesterem, Burnley znajduje się na pozycji wiceleadera Ligi, prowadząc jednym punktem przed Birminghamem. Burnley ma jednak do rozegrania dwa spotkania więcej od swego rywala i napewno uzyska w nich decydujące punkty, które umożliwia jej przejście do I Ligi.

U dołu sukces Newportu przyszedł zapóźno, by uratować tę drużynę przed relegacją do III Ligi Towarzyszem Newportu będzie przypuszczalnie Sheffield W.

W III Lidze Cardiff City odniósł 18 z rzędu zwycięstwo i posiada obecnie na swym koncie 71 punktów.

Londyn. Po poniedziałkowych rozgrywkach ligowych **Wolverhampton wyszedł ponownie na czoło tabeli z 56-ma punktami.**

WYNIKI MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU PIŁKARSKIEGO W WIEDNIU.

Wiedeń. W czasie świąt odbył się w Wiedniu wielki międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem węgierskiej drużyny MTK Budapeszt, czeskiej **SK Kladno i dwóch drużyn wiedeńskich Rapid i Sportclub.**

W pierwszym dniu MTK Budapeszt pokonał Sportclub 1:0 (1:0) zaś Rapid odniósł wysokie zwycięstwo nad SK Kladno 5:0 (3:0).

W drugim dniu turnieju Sportclub pokonał SK Kladno w stosunku 5:1, zaś Rapid Wiedeń odniósł dalsze wysokie zwycięstwo nad MTK Budapeszt w stosunku 6:2 (3:0.

Słuchacze Akademii Wych. Fiz.
rozpoczęli sezon lekkoatletyczny

WARSZAWA. W niedzielę, dnia 11 bm. odbyło się w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach otwarcie sezonu lekkoatletycznego.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

100 m finał: 1) Myśliński (II) — 12.3, 2) Wyczyński (I) — 12.4.

400 m: 1) Borcjsza (III) — 57.8, 2) Wielogórski (II) — 58.0.

800 m: 1) Szymański (III) — 2:13,9 2) Lechman (II) — 2:16,5.

Biegnący poza konkursem Staniszewski zajął I. miejsce z czasem 2:04,7.

Oszczep: 1) Abramowicz (III) — 46,50, 2) Bondarczuk (II) — 43.35.

Dysk: 1) Rogowski (III) — 35,49, 2) Bondarczuk (II) — 34.29.

Kula: 7.6 kg: 1) Rogowski (III) — 11.84, 2) Grabiński (II) 10.86.

Skok w dal: 1) Ritterschild (II) — 6.05, 2) Kotlarski (II) — 5.85.

Skok o tyczce: 1) Nierobisz (II) — 283, 2) Wichrowski (III) — 273.

trójskok: 1) Wichrowski (III) — 11.80, 2) Abramowicz (III) — 11,73.

Skok wzwyż: 1) Rogowski (III) 1.66, 2) Myśliński (II) 1,63.

4 x 100 m: 1 grupa II (Kotlarski, Hańderek, Ritterschild, Myśliński) — 48.4, 2. grupa I (Wyczyński, Skwierczyński, Bazan, Zaniewski) — 50.0.

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach instruktora Morończyka i sekcji lekkoatletycznej AWF bez zarzutu.

58:56 w Katowicach
TOSNAR NIE MÓGŁ ZDOBYWAĆ PUNKTÓW BO NIE BYŁO PŁOTKÓW
Buhl przegrał 100 mtr. z Jaraczewskim

KATOWICE. W drugi dzień Świąt gościli w Katowicach lekkoatleci Vysokoskolskiego Klubu z Brna. Lekkoatleci czescy zmierzyli się z drużyną Pogoni katowickiej, wzmocnionej kilkoma zawodnikami innych klubów. Mecz mimo niepewnej pogody wywołał dość znaczne zainteresowanie i na trybunach zgromadziło się ponad 2000 widzów, którzy byli świadkami wielu ciekawych pojedynków.

Pogoń przegrała jedynie różnicą 2 punktów, o czym zadecydowała porażka Polaków w biegu sztafetowym 4 x 100. Do tej chwili prowadziła drużyna katowicka.

Czesi byli naogół lepsi w skokach z wyjątkiem skoku w dal, w której to konkurencji Adamczyk i Chmiel zajęli dwa pierwsze miejsca. Czesi zrewanżowali się w skoku wzwyż i w tyczce. W skoku o tyczce tak Adamczyk jak i Segiet odpadli już przy pierwszej próbie 2,80.

Klasą dla siebie był w drużynie czeskiej **sprinter David,** wygrywając 100 metrów w bardzo dobrym czasie 10.7 sek., oraz biegnąc wspaniale w sztafecie 4x100 Polacy w biegach krótkich wyraźnie swoim przeciwnikom ustępowali.

Pewnego rodzaju niespodzianką była porażka Buhla z Jaraczewskim. Młody biegacz z Bydgoszczy pobiegł zato wspaniale na 400 metrów zwyciężając w niezłym czasie 51,9. Wydaje się, że Buhlowi odpowiada lepiej przedłużony sprint.

W rzutach zawodnicy Pogoni byli nieco lepsi od swoich przeciwników. Praski wygrał kulę przekraczając 14 metrów, a w rzucie dyskiem zajął drugie miejsce. W rzucie oszczepem: **Chmiel** stosunkowo słabym rzutem 47.89 zajął pierwsze miejsce.

Wiele emocji dały biegi na 1500 metrów, oraz na 5000 metrów. W biegu na 1500 metrów Wierkiewicz zaimponował 400-tometrowym finiszem, dzięki któremu wyprzedził Czecha Horeckiego dość znacznie i ustanowił najlepszy czas na tym dystansie w bież. sezonie — 4,11,3.

Dzięki złej taktyce poniósł na 5000 metrów porażkę Jurzak, który na 100 metrów przed metą dał się wyminąć, inż. Wanlekowi. Jurzak niepotrzebnie zerwał tempo, na 600 metrów przed metą minął Czecha, który przyjął to spokojnie do ostatnich 100 metrów szedł oddalony o 3 metry od leadera, którego następnie zaatakował i minął, wygrywając o metr. Bardzo dobrze wypadł w tym biegu młody Zadrożny, który ustanowił w poniedziałek swój rekord życiowy na tym dystansie.

Imprezę uważać można za udaną, jedynie przerwy między konkurencjami były zbyt długie, co spowodowało, że zawody przeciągnęły się nieco.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco:

100 metrów: 1) David (VSB) 10.7, 2) Jaraczewski (Pog.) 11.0, 3) Buhl (Pog.) 11.2, 4) Pospisil (VSB).

KULA: 1) Praski (Pog.) 14.06, 2) Sedlaczek (VSB) 13.65, 3) Adamczyk (Pog.) 13.44, 4) Anton (VSB) 11.62.

SKOK WZWYŻ: 1) Horak (VSB) 1.53, 2) Dręgiewicz (Pog.) 1.65, 3) Gottwald (VSB) 1.65, 4) Adamczyk (Pog.) 1.60.

1500 METRÓW: 1) Widerski (Pog) 4.11.3, 2) Horecki (VSB) 4.17.3, 3) Rzeźniczek, 4) Sobek (VFB).

DYSK: 1) Sedlaczek (VSB) 42.98, 2) Praski (Pog) 42.52, 3) Smyła (Pog.) 36.29, 4) Anton (VSB) 33.68.

SKOK W DAL: 1) Adamczyk (Pog.) 6.30, 2) Chmiel (Pog.) 6.20, 3) Gottwald (VSB) 6.12. 4) Tosnar (VSB) 5.91.

400: 1) Buhl (Pog.) 51,9, 2) Hawicz (VSB) 53, 3) Hrdliczka (VSB5 54,5, 4) Fabian (Pog.).

5000 METRÓW: 1) Wanlek (VSB) 16.02.5, 2) Jurzak (Pog.) 16.03, 3) Zadrożny (Pog.) 16.16.4, 4) Zaczek (VSB) 16.07.2.

TYCZKA: 1) Stefanow (VSB) 3.55, 2) Hawlik (VSB) 3.35, 3) Adamczyk, Segiet.

OSZCZEP: 1) Chmiel (Pog.) 47.89, 2) Anton (VSB) 44.48, 3) Tanowski (VSB) 43,99, 4) Mrozkowski (Pog.) 43.42.

SZTAFETA 4 x 100: 1) VSB 43.5, 2) Pogoń 44.7, 3) Pogoń II.

AKS CHORZÓW W LEKKIEJ ATLETYCE POBITY PRZEZ LIGNOZE KRYWAŁD

Krywałd. W pierwszy dzień świąt na boisku w Krywałdzie odbyły się zawody lekkoatletyczne między drużynami AKS. Chorzów a miejscowa „Lignozą".

W spotkaniu zespołów męskich zwyciężyła Lignoza wynikiem 56:44. Zespół żeński Chorzowa wygrał w stosunku 42:28.

Wyniki zawodów były następujące:

Mężczyźni: Bieg 100 m. 1) Kiszka (Krywałd) 11,3 s., 2) Świętek (Chorzów) 11,8 s.

Bieg 1500 m. 1) Gmyrek (Chorzów) 4;36,5 min., 2) Małla (Krywałd) 4;37 min.

Sztafeta 4x100 m 1) Krywałd 47,3 s., 2) Chorzów 49 s

Sztafeta olimpijska 1) Krywałd 3;52,5 min.. 2) Chorzów 3;52,8 m.

Skok w dal: 1) Kiszka (Krywałd) 6.41 m.. 2) Szendzielorz (Krywałd) 5,76 m.

Skok wzwyż: 1) Trzensiok (Krywałd) 1,66 m., 2) Kiszka (Krywałd) 1,57 m.

Skok o tyczce: 1) Szendzielorz (Krywałd) 3.30 m., 2) Pawliczek (Krywałd) 3,10 m.

Pchnięcie kulą: 1) Thiel (Chorzów) 10,97 m., 2) Roleder (Chorzów) 10,58 m.

Rzut młotem: Kozubek (Chorzów) uzyskał wynik 45,36 m.

Rzut dyskiem: 1) Thiel (Chorzów) 33.10 m., 2) Roleder (Chorzów) 31,17 m.

Rzut oszczepem: 1) Szendzielorz (Krywałd) 49,56 m., 2) Glania (Krywałd) 46,09 m.

PANIE: 60 m.: 1) Gębolisówna (Chorzów) 8,5 m., 2) Kałużowa (Chorzów) 8,5 s.

Skok w dal: 1) Gębolisówna (Chorzów 4,49 m., 2) Kałużowa (Chorzów) 4,18 m.

Skok wzwyż: 1) Orzekówna (Chorzów) 1,30 m.. 2) Gębolisówna (Chorzów) 1,30 m.

Pchnięcie kulą: 1) Szendzielorzówna (Krywałd) 10.72 m., 2) Pieleszówna (Chorzów) 8,91 m.

Rzut dyskiem: 1) Orzelówna (Chorzów) 29,60 m., 2) Szendzielorzówna (Krywałd) 27,38 m.

Rzut oszczepem: 1) Szendzielorzówna (Krywałd) 31,60, m., 2) Pieleszówna (Chorzów) 25,06 m.

Sztafeta 4x100 m: 1) Chorzów 57,08 s., 2) Krywałd 61,08 s.

MAŁA OLIMPIADA w White City
LATAJĄCY FIN ustanawia nowy rekord świata
NURMI GRATULUJE

Londyn. (obsl. wł.). Na stadionie olimpijskim w White City w obecności przeszło 60.000 widzów rozegrane zostały wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników brytyjskich, amerykańskich fińskich, belgijskich, norweskich i czechosłowackich.

Główną atrakcją zawodów był **bieg na 6 mil w którym startował „latający Fin" V. Heino** Heino zamierzał pobić rekord brytyjski ustanowiony 17 lat temu przez Nurmiego. Udało się mu to w zupełności.

Trasę 6 mil przebiegł on w czasie 29 min. 22,4 sek. tj. o 14 sek. lepszym niż czas Nurmiego.

Heino był bezkonkurencyjny i objąwszy prowadzenie po 2-giej mili przyszedł do mety w czasie o 1,½ min. lepszym od swoich rywali wyprzedzając ich o 750 metrów. Przeciętny czas okrążenia wynosił u Fina 73—74 sek.

Po biegu Nurmi serdecznie gratulował swemu rodakowi. Zdaniem fachowców Heino jest najlepszym biegaczem świata na dystansie 5 i 10 mil lepszym od Iso Holi i Nurmiego.

Zawody pomiędzy czterema czołowymi zespołami lekkoatletycznymi Belgii, Norwegii Szwecji i Czechosłowacji oraz dwoma klubami brytyjskimi Achilles i Politechnic — Harries przyniosły zwycięstwo Politechnic która zdobyła 33 pkt. Szwecja zdobyła 24 pkt. Czechosłowacja 18, Belgia 16, Norwegia 15 pkt.

Wśród zawodników brytyjskich wyróżnili się Mac Donlad Bailey i Wind. Pierwszy wygrał bieg na ¼ mili a Wind zwyciężył w skoku w dal.

Z innych wyników zawodników brytyjskich zasługuje na uwagę wynik osiągnięty przez **Toma White na 800 mtr** w czasie 1.55,2 min.

Skok wzwyż wygrał zawodnik brytyjski Patersson osiągając 6 stóp i 3 cale (195 cm), **Amerykanin Cornwall** triumfował w sprintach przebiegając 100 yardów (90 mtr) w czasie 9,6 sek.

Anglik **Willson** wygrał bieg na jedną milę w czasie 4,17,8 min.

O MISTRZOSTWO KLASY A WOZPN

Warszawa. Poniedziałkowe spotkania o mistrzostwo klasy A WOZPN dały nast. rezultaty.

POGOŃ GRODZISK — SYRENA WARSZAWA 2:0 (1:0)

SKS — ZNICZ PRUSZKÓW 3:2 (2:2)

MARYMONT — SKRA 7:1 (4:0)

JEDNOŚĆ ZABIENICE—BURZA 4:2 (3:1)

SPORT pływacki

DODATEK SPECJALNY POD REDAKCJĄ • J. NOGAJA

TAJEMNICE „bezkonkurencyjnego” EKS-u

ROBOTNIK POLSKI CIĘŻKO PRACOWAŁ na niemiecki KLUB w KATOWICACH

Na rozkaz FUEHRERA CAŁA III RZESZA pomaga agenturze hitleryzmu w Polsce

KATOWICE. Liga waterpolowa została reaktywowana. Rozgrywki odbędą się w dwóch, 3 dniowych turniejach (pierwszy w dniach 10 — 12 lipca), a spotkania towarzyskie przed mistrzostwami oczekują pływaków najpóźniej za tydzień. Nie od rzeczy będzie zająć się pokrótce historią polskiej piłki wodnej.

Obecnie mamy rok 1947. Mgliste są wspomnienia najstarszych waterpolistów z czasów, kiedy pływactwo polskie znajdowało się w powijakach.

Były to lata przed rokiem 1930. Pływacy crawliści pływali wówczas 1.14.0 min. i byli podziwiani przez całą Polskę, a waterpolistą nazywano każdego, który znał zasady gry i brał udział w meczach piłki wodnej... — a brał udział każdy, który potrafił uchwycić piłkę jedną ręką i rzucić na kilka metrów przed siebie. W tych czasach, w tej trudnej grze zwanej także w Polsce waterpolem, celowały drużyny krakowskie, ściślej mówiąc Makkabi. Drużyna ta była przez szereg lat mistrzem Polski, a po utracie mistrzostwa jeszcze długo się utrzymywała wśród czołowych drużyn kraju.

W ostatnich latach przed wojną większa część graczy Makkabi zasiliła Hakoach z Bielska, który z powodzeniem utrzymał tradycję krakowskiego klubu, grając przez szereg lat w lidze, składającej się wtenczas z pięciu klubów.

Makkabi była pierwszym mistrzem Polski. Od zawodników Makkabi grę waterpolo poznali nie najgorzej pływacy Cracovii, którzy nawet przez jeden rok byli przodującym klubem w Polsce. Ale nie gracze Cracovii objęli prymat w piłce wodnej po roku 1930...

* * *

W Europie najlepszymi waterpolistami byli już wówczas Węgrzy oraz państwa, które z pływakami Węgier utrzymywały ścisły kontakt sportowy, a więc: Belgia i Niemcy.

Ci ostatni uprawiali sport nie tylko dla sportu. ale przede wszystkim każdą gałąź sportową wciągali w orbitę swoich politycznych zamierzeń. Dla samej propagandy **zależało im, żeby niemieckie kluby w krajach, które paść miały ofiarą ich agresji, a więc w pierwszym rzędzie w Polsce i Czechosłowacji, zajmowały przodujące stanowisko w sporcie.** To są fakty znane i stwierdzone.

Klub, który objął prymat w pływactwie polskim, E. K. S. z Katowic, był placówką propagandową hitleryzmu. Najsilniejszy rozwój tego klubu nastąpił w latach, gdy do władzy doszedł fuehrer i gdy propaganda była jednym z głównych wyrazów państwa niemieckiego.

Obowiązkiem niemieckiego klubu na Śląsku było zdobycie mistrzostwa Polski za wszelką cenę — dla propagandy, dla prestiżu. Funduszy na ten cel było aż zanadto. Niemiecki klub był najbogatszym klubem w Polsce.

E. K. S. zdobywa po roku 1930 silną pozycję nie tylko w waterpolu, ale i w pływactwie, aby już w roku 1931 i 32 umocnić ją do tego stopnia, że wygrana meczu waterpolowego z E. K. S.-em, równała się zdobyciu tytułu mistrza Polski... a to długo nie następowało. Nie nastąpiło aż do roku 1938.

Dlaczego E. K. S. zdobywał tytuł mistrza Polski aż 7 razy pod rząd? Dlaczego drużyny nasze nie mogły pokonać Niemców ze Śląska?

Rolę odgrywały tylko i wyłącznie pieniądze. Sport waterpolowy, w ogóle sport pływacki nie jest sportem ani popłatnym, ani też tak tanim jakby się zdawało.

Do niemieckiego klubu pływackiego należeli najbogatsi kupcy niemieccy Śląska, klub był wspomagany przez niemieckie banki — (Drezdner Bank, Deutsche Bank, Darmsteadter Bank), przez bogatą organizację niemiecką, finansowaną przez niemieckie ministerstwo propagandy, „Volksbund”, otrzymywał zapomogi z Rzeszy od „litościwych” współziomków, którym leżało bardzo na sercu, aby czytać w Berlinie artykuły „Niemieccy pływacy bezkonkurencyjni w Polsce”.

Ale nie tylko Niemcy finansowali ten klub.

W hutach i fabrykach na Śląsku pracował ciężko robotnik polski. — Te same fabryki i huty były w większości własnością kapitalistów niemieckich. (Przemysł nie był upaństwowiony). E. K. S. dostawał za bezcen lub też darmo materiały bielskie na ubrania treningowe, wyrabiane przez polskiego robotnika, a z hut cynkowych i kopalń, w których ciężko pracował nasz robotnik, dyrektor — Niemiec nie żałował pieniędzy na E. K. S.

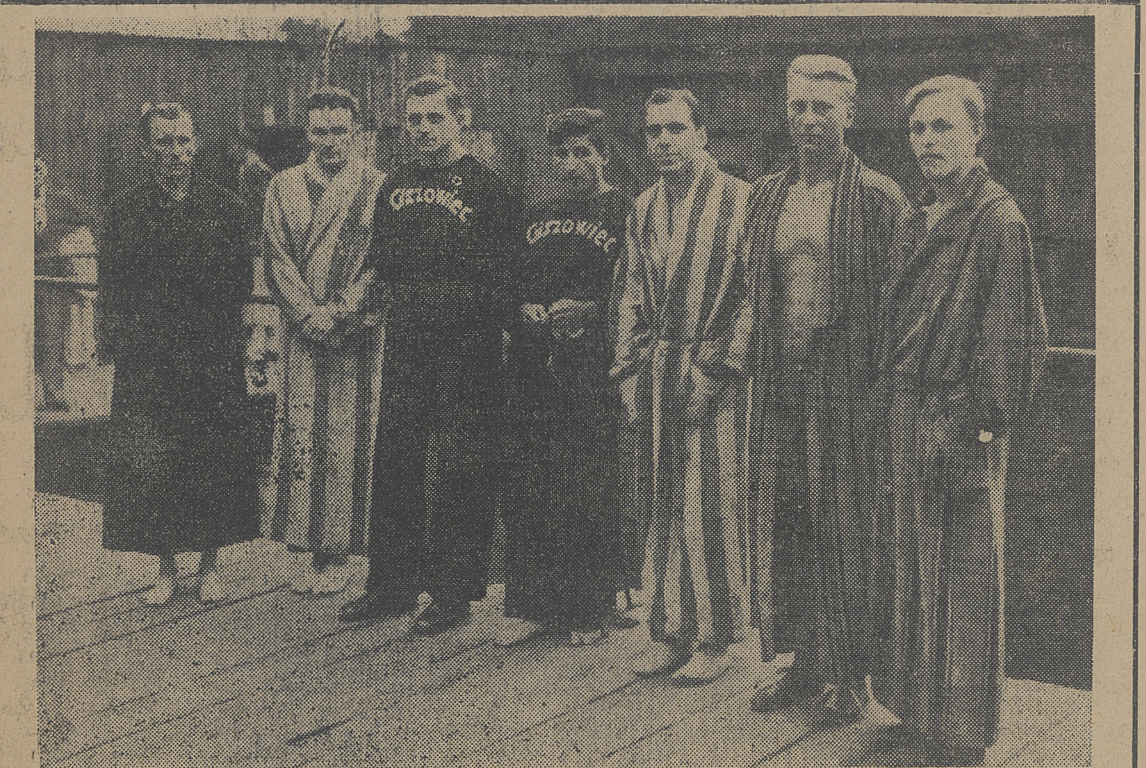
Niemiecki klub w Katowicach E. K. S. trenowali doświadczeni trenerzy niemieccy tej miary co Arlt i Tegethoff. E. K. S. mógł sobie na to pozwolić, bo miał fundusze na sprowadzenie trenera.

Katowice nie posiadały dobrego basenu zimowego (nie posiadają go także dzisiaj), ale to Niemcom wcale nie przeszkadzało. Co najmniej raz w tygodniu cały klub jeździł do Bytomia i trenował na basenie 33 metrowym.

Członkowie E. K. S.-u byli przez klub wysyłani na szkoły do Bytomia, dostawali w Bytomiu lekką pracę (mało pracy, dużo, pieniędzy), wszystko, aby mieli handicap nad polskimi pływakami.

Czy miał takie warunki przed wojną chociaż jeden klub pływacki w Polsce?

(Dokończenie nastąpi)



T. P. Giszowiec, która złamała mit o niepokonalności niemieckiej drużyny EKS. Od lewej stoją: Skowronek, inż. Szczepański, Bochenek, Madej, Halor Kulawik Jędrysek.

Wiadomości SUCHE dla pływaków

★ **MISTRZOSTWA PŁYWACKIE ŚLĄSKA** klasy pierwszej odbędą się w Gliwicach w dniach 5, 6 lipca br., mistrzostwa w klasie II i III natomiast w Katowicach w dniu 13 lipca.

Do mistrzostw Śląska klasy A w piłce wodnej swój udział zgłosiły trzy drużyny: **Piast Gliwice, BBTS Bielsko i Pogoń II.** Pogoń I jak wiadomo jest drużyną ligową, a Polonia bytomska prawdopodobnie do ligi wejdzie (spodziewamy się, że przez mcze eliminacyjne z AZS-em wrocławskim przejdzie pomyślnie).

TERMINARZ SPOTKAŃ W KLASIE I PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

15. 6. Pogoń II — Piast w Katowicach.

18. 6. Piast — Pogoń II w Gliwicach.

21. 6. BBTS — Piast w Bielsku.

22. 6. BBTS — Pogoń II w Bielsku.

28. 6. Pogoń II — BBTS w Katowicach.

29. 6. Piast — BBTS w Gliwicach.

★ **JEDEN Z CZOŁOWYCH ŚREDNIODYSTANSOWCÓW POLSKI TAEDLING Z WARTY POZNAŃSKIEJ** został powołany do wojska. Warta traci tym samym jeden poważny atut w nadchodzących mistrzostwach letnich Polski, gdyż Taedling jest właściwie jedynym pierwszorzędnym crawlistą tego klubu. Obecnie będzie musiał stylem dowolnym pływać wszechstronny wznakowiec Bronek Ratajczak.

★ **TOWARZYSTWO PŁYWACKIE GISZOWIEC W GISZOWCU** rozwiązało się w tych dniach. — Wszyscy pływacy tego klubu przystąpili jako sekcja pływacka gremialnie do R. K. S. Siła w Giszowcu.

Siła buduje obecnie w Giszowcu nowoczesny basen kąpielowy letni. Ukończenie budowy basenu spodziewane jest w pierwszych dniach lipca br.

MONTE CARLO i FINA KOMUNIKUJĄ...

Katowice. Wszystkie kraje przygotowują się starannie do tegorocznych mistrzostw pływackich Europy, które jak wiadomo odbyć mają się w dniach 10 do 14 września w Monte Carlo.

Związek belgijski zakontraktował aż 24 imprezy pływackie w kraju, we Francji i w Holandii dla swej reprezentacji pływackiej, wychodząc z założenia, że najlepszą zaprawą są właśnie zawody.

Hiszpanie zgłosili do mistrzostw 9 zawodników i 8 zawodniczek, pozatem 19 graczy w piłkę wodną.

Portugalia wysłała już na Lazurowe Wybrzeże wspaniałego pływaka Mario Simasa.

Angielski Związek Pływacki zgłosił do zawodów rekordzistę krajowego na 440 yardów **Jack Hale,** który niedawno odniósł zwycięstwo nad Janym w pływaniu na 200 m. Zgłoszone są również Szkotki: Nancy Riach, Cathio Gibson oraz Helen Yate oraz dwóch doskonałych pływaków Gallois Tony Summers i John Brocklay.

★ **EUROPEJSKA LIGA PŁYWACKA KOMUNIKUJE:**

Polski (!) oraz Irlandzki Związek Pływacki nawiązał kontakt z Francuskim Związkiem Pływackim i wyraziły chęć wzięcia udziału w mistrzostwach Europy.

Formularze zgłoszeń do mistrzostw Europy zostały już rozesłane do wszystkich krajów — a zgłoszenia prosimy przysyłać na adres Federacji Francuskiej w Paryżu, rue de la Chaussee d'Antin 20, do dn. 17 lipca br.

S. FRANIA

TAKTYKA i TRICKI W PIŁCE WODNEJ

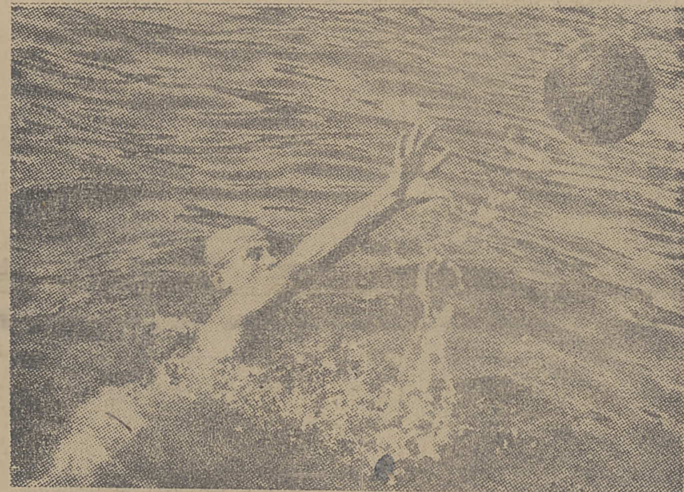
Taktyka w grze — jeden z najważniejszych czynników prowadzących drużynę do zwycięstwa, — ulega ciągle zmianie. Widzimy to w piłce wodnej, koszykówce, hokeju i innych grach. — Jaka jest — wzgl. być powinna obecnie taktyka drużyn piłki wodnej.

Zdania pod tym względem są podzielone.

Wiadomo wszystkim, że drużyna waterpolowa składa się z jednego bramkarza, dwóch obrońców, jednego łącznika i trzech napastników. — Czy jednak gracze drużyny piłki wodnej powinni ściśle trzymać się wyznaczonych pozycji?

Zdaniem jednych, obrona powinna przez cały czas gry pozostawać w tyle i bezwględnie ograniczyć się tylko do defensywy i obrony bramki: łącznik powinien kryć środkowego napastnika, a napastnicy — zdobywać bramki.

Zwolennicy innej taktyki (taktyki stosowanej także obecnie przy koszykówce i hokeju) twierdzą, że gdy tylko piłka znajduje się w ręku jednego z graczy teamu A wszyscy zawodnicy tej drużyny nie



Środkowy napastnik przyjmuje od pomocnika lub skrzydłowego piłkę...

„...aby w następnej chwili rzucić ją na bramkę. Pływak wykonuje przytym w celu wyrobienia sobie pewniejszej pozycji strzałowej nożyce nogami.

wyłączając obrońców powinni przechodzić do ofensywy. Na taktykę tę pozwolić sobie mogą wyłącznie drużyny, które w 100 % mają opanowaną piłkę i pewne są że żaden z graczy piłki nie zgubi. — Takich drużyn niestety w Polsce nie ma. — Poza tym system ten stosować można tylko wtedy gdy gra się z przeciwnikiem o wiele słabszym. System ten nosi nazwę „nowego systemu węgierskiego”.

Przed wojną pływacy Giszowca nauczyli się na Węgrzech „starego systemu węgierskiego” który jak na nasze warunki jest dziś dla naszych waterpolistów najlepszy i najodpowiedniejszy.

— Środkowym napastnikiem nie jest nigdy jeden i ten sam gracz. — Jest nim zawsze ten zawodnik zespołu który płynie po piłkę rzuconą przez sędziego na początku meczu i po każdym gwizdku.

— Nie ulega wątpliwości że gra w piłkę wodną jest najbardziej wyczerpującą ze wszystkich gier zespołowych. — W wypadku więc gdyby wszyscy gracze przez cały czas meczu grali na wyznaczonych pozycjach i gdyby bramki padały często i gęsto (zdarzają się wyniki 14 i 13) środkowy napastnik pływający ciągle za piłką musiałby mieć siłę i wytrwałość mamuta.

Środkowy gracz powinien być po każdym wyczerpującym sprincie zmieniony — najlepiej przez łącznika. **Napastnik i łącznik powinni się nawzajem uzupełniać, muszą posiadać te same walory: szybkość, strzał z obu rąk i wytrwałość.**

Z chwilą gdy pada bramka i gra rozpoczyna się od nowa, napastnikiem jest ten z nich, który jest bardziej wypoczęty, słabszy zostaje kilka metrów w tyle.

TRICKI

Starym niezawodnym trickiem wszystkich waterpolistów jest zaskoczenie przeciwnika w pierwszych sekundach gry i strzelenie błyskawicznego goala. — Najszybszy gracz drużyny wyrusza z bramki po piłkę, jeżeli ją dostanie przed przeciwnikiem rzuca ją na tyły swojej drużyny, a sam płynie w najszybszym tempie pod bramkę przeciwnika.

Tym czasem piłka która musi być przed oddaniem strzału trzy razy dotknięta zostaje podjęta przez jednego z obrońców który podaje ją skrzydłowemu (Skrzydłowi muszą w tym czasie znajdować się pod bramką przeciwnika) — ten strzela z kolei w kierunku środkowego napastnika który przedłuża podaną piłkę do bramki.

Warunkiem powodzenia tej akcji jest aby skrzydłowy napastnik otrzymując piłkę od obrońcy nie opuścił jej na wodę i podał precyzyjnie środkowemu.

Trick ten jest większości waterpolistów znany i dlatego nie zawsze się już udaje.

TRICK Z BRAMKARZEM

Jest rzeczą bardzo wskazującą aby bramkarz potrafił pływać crawlem... Przeważnie bramkarze rekrutują się z byłych „żabistów” ale chcąc osiągnąć że tak nazwiemy tę klasę międzynarodową w piłce wodnej i wydatnie pomóc swej drużynie muszą tak samo jak i jego pozostali koledzy z drużyny ćwiczyć krótkie zrywy crawlem i umieć tym stylem przepływać szybko kilka metrów. (Takich zrywów — b. męczących ma bramkarz przeciętnie 5 na mecz).

Zdarza się bowiem że piłka pada trzy metry przed bramkę, a najbliższy napastnik przeciwnej drużyny znajduje się w tej samej odległości. Wtedy niejednokrotnie błyskawiczny sprint bramkarza ratuje sytuację.

Ponadto obrońca czuje się pewniejszy i może łatwiej zmylić przeciwnika, z którym jest w pojedynku. Odebrawszy przeciwnikowi piłkę rzuca ją bramkarzowi przed bramkę i sam ucieka. Napastnik nie wiedząc o tym że ma przed sobą bramkarza crawlistę próbuje dopłynąć do piłki, i nie interesuje się uciekającym obrońcą (tej pokusie ulegają nawet doświadczeni napastnicy), zostaje jednak ubiegnięty przez bramkarza, który podaje ją wolnemu już koledze na przodzie.

Jeszcze jedną zasadę powinni przyjąć nasi piłkarze wodni. Nie strzelać nigdy ze skrzydła na bramkę. Strzał na bramkę z boku powinien paść dopiero gdy nie ma innego wyjścia, ale skrzydłowi powinni tak długo lawirować piłką, aż się znajdzie dogodny moment do rzucenia jej z frontu.